Nr 472. Kraków, Poniedziałek 13. Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 61. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeu 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Plaga szpiegostwa.

Szpiegostwo w Galicyi przybierac zaczyna zastraszające rozmiary. Judaszowy rubel znieprawia słabe charaktery, popycha żądzą użycia zakażone dusze do najpotworniejszej i najnikczemniejszej ze wszystkich zbrodni, na jaką zwyrodniały człowiek zdobyć się może: zaprzedawania własnych braci, zdradzania ich i oddawania w ręce odwiecznego wroga ojczyzny. Bo czy ktoś zdradza tajemnice wojskowe administracyi austryackiej, czy wprost denuncyatorem jest organizacyj narodowych polskich, zawsze na dnie jego zamiarów czai się zbrodnia masowego mordu na własnych rodakach lub ich towarzyszach broni. Nie masz dość głębokiej pogardy i dość srogiej kary dla tych upadłych jednostek, kalających swoje ręce i sumienie przekupnym, szpiegowskim groszem.

Oczywiście żadne społeczeństwo nie może być odpowiedzialne za zbrodnię, która potępiana i piętnowana była od najdawniejszych czasów. Kraj nasz nie jest też dzisiaj na tem smutnem polu wyjątkiem. Rubel dociera dalej, niż się ktokolwiek mógł spodziewać, jak tego afera Redlowska świeżym była dowodem. Nie podobna też uogólniać poszczególnych wypadków, choćby się one częściej zdarzały, niżbyśmy przypuszczać mieli prawo. Ale w nas tkwić musi ta ambicya, ta duma narodowa, że społeczeństwo nasze, które tak twardą w porozbiorowem życiu przechodzi szkołę, wyższem moralnie i doskonalszem powinno być dzisiaj od innych. W nas wytworzyć się powinna świadomość, że na tle naszego życia narodowego każda plama występuje silnie i rzuca się w oczy naszym wrogom, biorącym stąd upragniony asumpt do uogólniań i uwłaczających naszemu charakterowi zarzutów. I w tem właśnie tkwi cała bezdeń krzywdy, jaką narodowi naszemu wyrządza szpieg, sprzedający, za cenę naszego honoru, podstępnie zdobyte u nas zaufanie.

Rząd rosyjski ma widocznie daleko sięgające plany wobec Austryi wogóle, a bezpośrednio wobec Galicyi, jeżeli, mimo tylu kompromitujących aresztowań jego nikczemnych narzędzi i wykrycia jego roboty, nie przestaje zapuszczać szpiegowskich sieci po całym kraju. Policya, żandarmerya i prokuratorye nie mogą formalnie nadążyć z wyławianiem zbrukanych jednostek, zaprzedanych rosyjskim organom wojskowym i politycznym. Przekupstwo, epidemiczna choroba czynownictwa rosyjskiego, — przeszczepione zostało na grunt galicyjski i sieje jad demoralizacyi...

Jesteśmy jednak narodem zbyt zdrowym, aby ten bacyl na organizmie naszym mógł się przyjąć. O to jesteśmy spokojni. Ale winniśmy mieć się na baczności i zaostrzyć czujność, wzmocnić kontrolę, aby ochronić ogół przed zgubnemi następstwami działalności zwyrodniałych osobników. **Wszystkie organizacye narodowe mają obowiązek z większą jeszcze, niż dotąd, skrupulatnością badać własny grunt i postępować przezornie, ostrożnie...** Przed zbrodniarzem ustrzedz się trudno, ale tę trudność należy rozumieć i podjąć się jej zmożenia.

Ostatni wypadek z Krzemienieckim powinien pod wielu względami pouczającą być dla nas wskazówką. Dowodzi on, że jesteśmy na ogół społeczeństwem dobrodusznem i łatwowiernem, że nie dość krytycznie patrzymy na ludzi i zbyt hojnie szafujemy naszem zaufaniem tam, gdzieby najwyższa oględność była wskazaną. Policya, ani żandarmerya, nie wystarczą, aby salwować nas przed takimi Krzemienickimi. Rozsądni i patryotyczni działacze publiczni, z głębszym, niż dotąd, krytycyzmem oceniać winni tych, których do udziału w swoich planach przypuszczają. Przedewszystkiem zaś życie nad stan, brak informacyj o źródłach dochodów różnych zagadkowych egzystencyj, narzucających natrętnie swoje usługi i współdziałanie w robocie narodowej, wymagającej rąk bezwarunkowo pewnych, — powinny być przedmiotem bacznej uwagi i skrupulatnej analizy ze strony ich otoczenia. Jest to — powtarzamy — zadanie trudne, bo nic łatwiejszego, jak powziąć i, co gorsza, rzucić krzywdzące podejrzenie, — ale właśnie z tej trudności należy zdawać sobie sprawę i nie wymijać jej zbyt pochopnie i lekkomyślnie.

Jesteśmy pewni, że rozlewająca się po naszym kraju brudna fala szpiegowska nie jest zdolną zatruć naszego społeczeństwa. Ale idzie o to, abyśmy jej silną stawili tamę, aby szpiegostwo nie wyrządzało dewastacyj w naszej ciężkiej pracy narodowej, aby nie pochłaniało dalszych ofiar i oszczędziło nam rozczarowań, na wszelki sposób bardzo bolesnych.

Zawierucha bałkańska.

(Telegramy „Nowej Reformy“.

Issa Boletinac.

Skutari, 13 października.

Przywódca Albańczyków, Issa Boletinac, o którym przed kilku dniami doniesiono, że umarł z powodu ran, odniesionych w jednej z walk ze Serbami, **żyje i przybył do Skutari w zupełnie dobrem zdrowiu.**

Nowe walki Albańczyków.

Cetynia, 13 października.

Urzędowo donoszą, że, Albańczycy przeważającemi siłami zaatakowali front czarnogórski od **Gusinje do Diakowej.** Walki trwają bezustannie. Czarnogórcy otrzymali posiłki. Atakujący Albańczycy należą podobno do oddziału Boljetinaca, Bejrama, Zura i Rizy beja, którzy rozpędzeni przez Serbów pod Prizrentem i Ochridą, **znowu się zgromadzili.**

Valona, 13 października.

Według nadeszłych tu wiadomości, między Ipekiem a Diakową toczyły się walki między Czarnogórcami i Serbami z jednej i Albańczykami z drugiej strony. **Albańczycy podobno zwyciężyli i obsadzili Botuszę,** ważny punkt łączący Ipek z Diakową.

Kwestya Tracyi wschodniej.

Konstantynopol, 13 października.

Z poinformowanej strony tureckiej słychać, że kwestya **wschodniej Tracyi** zbliża się ku rozwiązaniu. Bułgarya zobowiązała się formalnie uwzględnić wszystkie prawa muzułmanów. Podprefekci i pomocnicy gubernatora będą muzułmanami, a żandarmów będzie się brało z ludności miejscowej.

Proklamacya króla greckiego.

Ateny, 13 października.

(Ag. At.) Król Konstantyn odbył wczoraj **rewię wojsk** na polu marsowem i przy tej sposobności odczytał **proklamacyę do wojska,** w której żołnierzy zawiadamia, że chociaż mają zupełne prawo do wypoczynku, jednak potrzebuje ich jeszcze, **aby ojczyźnie zapewnić to, co już zostało zdobyte.** Dziś udaje się król w głąb kraju.

O ugodę w Czechach.

(Telegramy „N. Reformy“).

Praga, 13 października.

Wczoraj odbył się tutaj **kongres mężów zaufania stronnictwa młodoczeskiego.** Przyjęto na nim jednogłośnie rezolucyę, w której Młodoczesi oświadczają się za wzięciem udziału w rokowaniach w sprawie ugody czesko-niemieckiej. Rezolucya podnosi dalej, że podczas rokowań Młodoczesi stać będą na stanowisku niepodzielności kraju i absolutnego równouprawnienia obu narodów. **Prezydentem stronnictwa wybrano ponownie posła dr. Kramarza, któremu na kongresie zgotowano serdeczną owacyę.**

Praga, 13 października.

Wczoraj nadeszły tu zaproszenia rządu do wzięcia udziału w wiedeńskich rokowaniach ugodowych. Rokowania te rozpoczną się we środę 15 b. m. Z wyjątkiem socyalistów narodowych i partyi prawno-państwowej wezmą udział w rokowaniach wszystkie inne stronnictwa. Dotąd nie wiadomo, czy socyaliści otrzymali także zaproszenie.

O pragmatykę służbową.

(Telegramy „N. Reformy“).

Praga, 13 października.

W sprawie pragmatyki służbowej odbyło się tu wczoraj bardzo liczne zgromadzenie urzędników i sług pocztowych. Przyjęto na niem jednogłośnie rezolucyę, domagającą się natychmiastowego aktywowania pragmatyki służbowej, bez względu na plan finansowy. W dalszym ciągu rezolucya podnosi, że czescy urzędnicy czynią rząd i parlament odpowiedzialnym **za konsekwencye,** jakie wynikną, jeżeli pragmatyka służbowa nie wejdzie w życie.

Po zgromadzeniu odbył się **pochód demonstracyjny ulicami miasta.** Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Wiec urzędników i służby państwowej.

Kraków, 13 października.

W sali hotelu saskiego odbył się wczoraj wieczorem wiec urzędników, podurzędników i służby państwowej, zwołany staraniem ekonomicznego związku urzędników i profesorów. Na wiecu radzono nad stanowiskiem funkcyonaryuszów państwowych w sprawie **pragmatyki służbowej.** Zebranie było bardzo liczne. Wzięli w niem udział urzędnicy wszystkich kategoryj, przeważającą większość stanowiła służba państwowa, zwłaszcza niżsi funkcyonaryusze pocztowi. Z posłów przybyli pp. prezydent dr Leo, Zieleniewski, Daszyński i dr Z. Marek. Nieobecność swoją usprawiedliwili pp. dr Bandrowski, dr Gross i dr Bobrowski. Prezydyum wiecu otrzymało cały szereg telegramów od funkcyonaryuszów państwowych z całej zachodniej Galicyi, solidaryzujących się z uchwałami wiecu krakowskiego.

Wiec zagaił st. radca magistratu p. dr **Zawadzki,** podnosząc, że urzędnicy i słudzy państwowi, widząc nieszczerość rządu i parlamentu wobec postulatów urzędniczych, **postanowili się zorganizować, utworzyć koalicyę,** aby przez solidarne działanie wywalczyć to, czego drogą lojalnych przedstawień i próśb dokonać nie mogli. Wiec krakowski ma wykazać, czy dla tej sprawy istnieje solidarność także wśród urzędników i służby państwowej w Krakowie.

Przewodniczącym wybrano st. radcę sądowego p. **Hałatkiewicza,** zastępcą kontrolora pocztowego p. **Halucha,** sekretarzami p. **Pawlaka,** oficyanta sądowego i p. **Dąbrowskiego,** listonosza.

Z porządku dziennego prof. dr. **Wasung** w doskonałym, często hucznymi oklaskami przerywanym referacie, skonstatował, że funkcyonaryusze państwowi zebrali się na wiec z uczuciem krzywdy, by zaprotestować przeciwko przewlekaniu wprowadzenia w życie uchwalonej pragmatyki służbowej. Rząd chciał wyzyskać położenie urzędników i połączył pragmatykę z t. zw. „małym planem finansowym“, w którym mieszczą się podatki nie tylko na pokrycie tej pragmatyki, ale także na sanacyę finansów krajowych. Skąd zaś przychodzą urzędnicy, ażeby mieli cierpieć z powodu sporów narodowościowych i czekać na zgodę ludów w Austryi? Pragmatykę połączono z nowymi podatkami, by z jednej strony wywrzeć nacisk na parlament o uchwalenie nowych podatków,] a z drugiej strony, aby rozdwoić funkcyonaryuszów państwowych i społeczeństwo, przedstawiając, jakoby wszystkie nowe podatki miały iść do kieszeni urzędników. Poza tem postanowił rząd przy sposobności uchwalenia pragmatyki przeprowadzić ograniczenia praw i swobód obywatelskich urzędników, bo nie był zadowolony, że urzędnicy zrzeszają się i doprowadzeni do rozpaczy, domagają się gwałtownie polepszenia bytu. Mimo to urzędnicy przyjęli tę pragmatykę, bo ją musieli przyjąć, licząc na to, że zaraz otrzymają polepszenie bytu.

Teraz dopiero rozpoczęła się swawolna gra ciągłych obietnic. W grudniu 1912 roku obiecano pragmatykę od dnia 1 stycznia 1913 roku z działaniem wstecz od 1 lipca 1912, w Wielkanoc znowu przyrzeczono ją z działaniem wstecz od 1 stycznia 1913, w lipcu z działaniem od 1 lipca 1913 r. Dzisiaj mamy październik, a pragmatyki nie ma. Rząd twierdzi, że nie ma pieniędzy, lecz na mobilizacyę i na armię pieniądze znalazł. Rząd ogłasza nominacye „ad personam“, ale to wszystko kropla w morzu. Nawet tam, gdzie coś zrobić można na podstawie rozporządzenia, nic nie działa, n. p. w sprawie adjunktów i oficyantek pocztowych i sądowych i t. p.

Jednak rząd nie jest jedynym i głównym winowajcą. W państwie konstytucyjnem winę ponosi parlament. Taka Izba posłów, która jest narzędziem w rękach rządu, traci prawo mówienia w imieniu ludów. Dlatego nie możemy spokojnie patrzeć dalej na to przewlekanie sprawy pragmatyki. Musimy żądać uchwalenia najpierw konieczności ludowych, a potem dopiero konieczności państwowych. Jedyną korzyścią w tej walce jest koalicya wszystkich funkcyonaryuszów państwowych. Mowca wzywał do solidarności w walce, zaznaczając, że jako jednostki są urzędnicy za słabi do walki z rządem, natomiast „jednością silni“, wywalczą sobie bezwarunkowo należne im prawa. (Huczne brawa i oklaski).

Referent przedstawił następnie obszerną rezolucyę, w której zaznaczono, iż ciągłe przewlekanie pragmatyki służbowej wywołało głębokie oburzenie we wszystkich kategoryach funkcyonaryuszów państwowych, a zachowanie się stronnictw wobec urzędników zasługuje na najsurowszą krytykę. Wiec wita z radością koalicyę urzędników i domaga się wdrożenia jak najenergiczniejszej akcyi celem spełnienia swych żądań. Zebrani domagają się bezwarunkowo wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej i oświadczają, że inne postępowanie posłów uważaliby za działanie na szkodę funkcyonaryuszów państwowych.

W dalszym ciągu zabierali głos przedstawiciele rozmaitych stowarzyszeń urzędniczych i zgłaszali ich przystąpienie do koalicyi. Deklaracyę taką złożyli: 1) p. **Heinrich** imieniem krakowskiej grupy urzędników pocztowych, 2) p. **Wątocki** imieniem Związku urzędników pocztowych z maturą, 3) p. **Górska** imieniem stowarzyszenia rządowych oficyantek i pomocników kancelaryjnych, 4) p. **Habichtówna** imieniem stow. urzędniczek pocztowych, 5) p. **Górka** imieniem stow. sądowych urzędników i pomocników kancelaryjnych, 6) p. **Karaś** im. związku sądowych urzędników i pomocników kancelaryjnych pod nazwą „Łączność“, 7) p. **Lubawski** imieniem Związku adjunktów, oficyantów i aspirantów pocztowych, 8) p. **Przychocki** imieniem ekspedyentów i pomocników pocztowych, 9) p. **Królik** imieniem Związku sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych „Ster“, 10) p. **Ratyński** imieniem gal. stow. podurzędników i służby państwowej, 11) p. **Gawłowski** imieniem stow. certyfikatystów państwowych, 12) p. **Topf** imieniem służby pocztowej i telegraficznej, 13) p. **Oborzyński** imieniem stow. urzędników podatkowych, 14) p. **Bromowicz** imieniem pocztowców z N. Sącza, 15) p. radca **Groele** imieniem urzędników autonomicznych.

W dyskusyi zabrał głos poseł **Zieleniewski**, uznając słuszność podniesionych postulatów, przyrzekł imieniem swej grupy politycznej szczere poparcie w parlamencie sprawy polepszenia bytu materyalnego urzędników.

Poseł **Daszyński** atakował w gwałtowny sposób Koło polskie za jego stanowisko w sprawie socyalistycznych wniosków, postawionych w czerwcu przy dyskusyi budżetowej w parlamencie.

Poseł dr **Marek** występował przeciwko „iunctim“ między pragmatyką służbową, a planem finansowym.

Prof. dr **Weiner** zaczął polemizować z wywodami posłów socyalistycznych, lecz zebrana na wiecu służba państwowa podniosła tak olbrzymi hałas, iż musiał zrzec się głosu. To pogwałcenie wolności słowa miało ten skutek, iż posłowie dr Leo i Zieleniewski zrzekli się odpowiedzi na jednostronne i tendencyjne zarzuty posłów socyalistycznych.

Po uchwaleniu rezolucyi dra Wasunga zamknął około godziny 8 wieczór przewodniczący zgromadzenie.

Skandal z telefonami.

Piszą nam z **Wiednia:**

W podróży do Madrytu chciałem raz w Irunie nadać depeszę do Wiednia. Urzędnik telegraficzny był w wielkim kłopocie. Długi czas pertraktował ze mną o to, czy telegram ma być wysłany do „Vienne“ w Austryi, czy do Francyi, czy Luksemburga, a gdyśmy się już wreszcie co do tego porozumieli, zaczął szukać ceny w księdze taryfowej, ale nie mógł jakoś w żaden sposób obliczyć należytości za telegram. Widząc jego zakłopotanie, cofnąłem telegram i funkcyonaryusz królewsko-hiszpańskiego urzędu telegraficznego w serdecznych słowach podziękował mi za tę „wielką uprzejmość“.

Epizod ten z podróży hiszpańskiej przypomina mi często praktyki telefoniczne w Wiedniu. Cała „Telephonpolitik“ w Austryi polega na tem, aby było jak najmniej linij i jak najmniej abonentów i interesentów telefonicznych. Czyni się „telefonseitig“ wszystko, aby liczba abonentów się nie zwiększyła, a jeśli mimo wadliwego funkcyonowania i rozlicznych innych szykan ludzie nie dają się odstraszyć i zgłaszają abonament, to albo telefonu nie dostają, albo karze się wszystkich abonentów odnośnej miejscowości podwyższeniem ceny abonamentu.

Temi dniami otrzymali np. abonenci w miejscowości Liesing pod Wiedniem zawiadomienie, o podwyższeniu abonamentu, „ponieważ liczba abonentów wyrosła ponad 200. (To samo zrobiono w Krakowie. Prz. red.). W innych miastach podrożenie już dawniej zarządzono w miarę zwiększenia się liczby abonentów. Za silne wyzyskiwanie linii telefonu Wiedeń—Kraków przez **publiczność, ukarano ją podwyższeniem kosztów rozmowy z 2 na 3 korony. W Wiedniu np. 20.000 interesentów czeka daremnie od lat na** połączenie telefoniczne, a każdy obywatel, żądający stacyi telefonicznej w swojem mieszkaniu, uważany jest za ciężkiego wroga. Władze telefoniczne są mu wdzięczne, jeśli swoje podanie cofnie, podobnie jak funkcyonaryusz telegraficzny w Irunie wdzięczny mi był za wycofanie depeszy do Wiednia.

W Wiedniu kwitnie handel pokątny telefonami. Każdy właściciel telefonu w swojem mieszkaniu rozporządza małym majątkiem. Jeśli tylko podaje inserat, że „ein Telephon ist abzuloesen“, to mu zapłacą, ile tylko zechce. Możnaby takie „hiszpańskie“ stosunki usprawiedliwiać przez rok lub dwa, tuż po zaprowadzeniu „nowego wynalazku“ skutkiem nagłego i wielkiego naporu publiczności, ale dziś, po przeszło 30 latach istnienia i ogromnego rozpowszechnienia telefonów w całem świecie cywilizowanem tego rodzaju praktyki są czemś monstrualnem.

Opisane tutaj i znane aż nadto nieznośne stosunki telefoniczne w Austryi, dałyby się łatwo usunąć, nie tylko z korzyścią dla publiczności, ale nawet z wielkim zyskiem dla państwa, gdyby rozszerzono sieć telefoniczną i zbudowano odpowiednią ilość stacyj centralnych. Koszta usunięcia nędzy telefonicznej w Austryi byłyby mniejsze, aniżeli np. wynosi cena jednego naddreadnoughta, którego brak ludność mniej dotkliwie odczuwa. Parlament kilkakrotnie urgował budowę telefonów we wszystkich krajach i uchwalił nawet odpowiednie kredyty, ale **nie wiadomo, co się z niemi stało, gdyż nowych linij telefonicznych nie zbudowano i wcale się ich nie buduje.**

W r. 1912 uchwalił parlament dwa kredyty na telefony, a mianowicie: normalny, w ramach budżetu, w wysokości 15 i pół miliona koron i drugi nadzwyczajny, specyalny kredyt, na wniosek pos. Kolischera, w wysokości 20 milionów koron, w roku zaś 1913 rząd przyznał do dyspozycyi na cele telefonu 17 milionów koron, razem więc w ostatnich dwóch latach rząd upoważniony był do wydania na budowę nowych i na polepszenie i rozszerzenie istniejących linij telefonicznych, pokaźnej kwoty 52 i **pół miliona koron.**

Co się stało z temi pieniędzmi, jakie i gdzie budowano linie telefoniczne? Wiemy o kilku mniejszych budowach, jako też o budowie linii Wiedeń—Zator (wyłącznie dla wojskowości) i kilku małych linijek strategicznych w Galicyi, również niedostępnych dla publiczności. To wszystko jednak nie mogło wyczerpać funduszu 52 i pół milionowego, chociażbyśmy mieli przyjąć anormalnie wysokie koszta budowy w Austryi.

Sprawa ta wymaga wyjaśnień. Czy ministerstwo handlu „tesauruje“ te miliony? Dlaczego ministerstwo handlu nie przeprowadza budżetu, uchwalonego przez parlament?

Skandal telefoniczny w Austryi przekracza już wszelkie granice.

Katastrofa okrętowa.

Ludzkość sądzi, że podbiła wszystkie żywioły: lądy, morza i powietrze, a tymczasem ziemia nawet wybuchami wulkanów i wstrząśnieniami przypomina człowiekowi, że nigdzie nie jest zupełnie bezpiecznym. A cóż mamy powiedzieć o morzu i powietrzu? Kto zliczy ofiary zdradliwych fal wodnych? Lotnictwo zaś istniejące od niewielu lat, ma także swoją obfitą kronikę żałobną. Amerykanie, najdumniejsi ze zwycięstw nad przyrodą, lubią ocean Atlantycki nazywać „stawem śledziowym“, chcąc przez tę nazwę lekceważącą stwierdzić, że niezmierne przestrzenie tego oceanu są dla okrętów równie bezpieczne, jak prerye amerykańskie dla pociągów kolei.

Ocean milczy... Jedynie od czasu do czasu grzebie w głębi fal swoich olbrzymie parowce z setkami ludzi, jak gdyby łupiny orzechów napełnione mrówkami. Tak zginął na Atlantyku na wiosnę ubiegłego roku wspaniały parowiec „Titanic“ o pojemności 40.000 ton. Zginęło wtedy 1600 osób. Zatonął okręt luksusowy, wiozący ludzi bogatych, którzy na pokładzie mieli salę balową, salę koncertową, kawiarnię, salon do gier, promenadę, ocienioną krzewami, plac tennisowy. Pływające miasto zniknęło w otchłani morskiej. Padła żałoba na wybitne rodziny w Ameryce i Europie. Padł popłoch na tych, którzy muszą falom powierzać losy swoje.

Ocean milczał... Pamięć o poprzedniej katastrofie zatarła się. Ludzie żyją teraźniejszością i przyszłością — dla przeszłości nie mają czasu. I oto ocean przemówił straszną burzą, wśród której zmęczone do ostatniego tchnienia kotły parowca „Volturno“ wybuchnęły i spowodowały pożar, a naostatek zatonięcie okrętu. Tragedya walki ze śmiercią trwała całą noc. Ocean przypomniał się ludziom w sposób, który krew ścina w żyłach. I to jakim ludziom! Najbiedniejszym z najbiedniejszych — wychodźcom z państwa rosyjskiego, jak się zdaje, przeważnie z Królestwa Polskiego. Jechali za chlebem, którego nie mieli w ojczyźnie. Jechali dla zdobycia dobrej i godnej człowieczeństwa doli, a znaleźli grób, na którym nie będzie nawet krzyża drewnianego, z gruba ciosanego. Rodziny, pozostałe w kraju, zamiast pociechy i pomocy z za morza, dostaną wieść nad wyraz żałobną. Tym, którzy się wyratowali, pospieszy z pomocą ludzkość. *Prasa wszystkich języków już nawołuje do tego. To braterstwo w nieszczęściu jest gwiazdą świetlaną w mrokach katastrofy.*

A teraz kronika katastrofy. Doniosły o niej dosyć szczegółowo telegramy, które umieszczone zostały w niedzielnym numerze naszego dziennika, a które uzupełniamy i wiążemy w całość. Parowiec „Volturno“ w drodze z Rotterdamu do Nowego Jorku został zaskoczony przez orkan. W piątek o godz. 9 m. 20 rano, na szerokości 48 stopni i 25 minut, a na długości 34 stopni i 33 minut powstał na tym parowcu pożar skutkiem wybuchu kotłów.

Pierwszą wiadomość i wezwanie o ratunek otrzymał z pokładu płonącego okrętu za pomocą telegrafu bez drutu parowiec „Carmania“, należący do towarzystwa Cunard Line. Natychmiast pełną parą pospieszyła „Carmania“ na miejsce katastrofy. Później skutkiem telegramów iskrowych przybyły jeszcze inne okręty: angielskie, amerykańskie, rosyjskie i niemieckie. Flota ratunkowa obejmowała 10 parowców pasażerskich.

Podróżni, znajdujący się na tych parowcach byli świadkami scen iście dantejskich. Na pokładzie płonącego „Volturna“ pasażerowie utworzyli zbity tłum na tyle okrętu, wołając o pomoc. Słyszano rozpaczliwe wołania kobiet o pomoc, a tej pomocy dać im nie można było. Gdy spuszczono z parowca „Volturno“ łodzie ratunkowe, można było widzieć przez lunety wstrząsającą walkę oszalałych z trwogi podróżnych o dostanie się do łodzi. Usiłowania oficerów i załogi płonącego okrętu, ażeby uspokoić tłum, spełzły na niczem.

W piątek ku wieczorowi zaczęła burza coraz bardziej łagodnieć. Popłoch doszedł do szczytu. Około g. 9 wieczorem płomienie przeżarły tak dalece kadłub okrętu, że poprostu przełamał się on na dwie części. Wkrótce wyleciał kocioł w powietrze. Tutaj czynimy uwagę, że w telegramach niektórych jest mowa najpierw o wybuchnięciu kotła, a potem o powstaniu pożaru. Wogóle dotychczasowe telegramy są dosyć chaotyczne, tak dalece, że jedne podają czwartek, drugie zaś piątek jako dzień katastrofy. Ale te szczegóły są drobnostką wobec skutków katastrofy.

Akcya ratunkowa trwała przez całą noc, która mrokiem pokryła niejedną straszną scenę. Parowce reflektorami elektrycznemi oświetlały pole katastrofy, ale wśród spienionych fal pomiędzy kadłubami potężnych okrętów kładły się wielkie smugi cieniów. Łodzie ratunkowe również jak okręty nie mogły zbliżyć się do płonącego statku. Liczni podróżni, zaopatrzeni w pasy bezpieczeństwa skakali do morza i przeważnie tonęli. Zatonęły także niektóre łodzie, wysłane przez flotę ratunkową. W sobotę o świcie parowiec „Volturno“ płonął dalej, utrzymując się na powierzchni wody. Wedle zeznania zarządcy prowiantów znajdowało się na pokładzie „Volturna“ 24 pasażerów II klasy, 540 zaś III klasy. Załoga z oficerami składała się z 93 ludzi. Razem było na pokładzie 657 osób. Flota ratunkowa wyłowiła z morza 521 osób. Czy reszta w liczbie 136 osób zginęła,

czy wyratowała się częściowo, dotąd nie wiadomo.

Parowiec „Volturno“ należał aż do ubiegłego roku do angielskiego towarzystwa żeglugi pod firmą „Th. Wilsona syn i Sp“ Firma ta posiada 80 parowców i trudni się przeważnie przewożeniem wychodźców do Ameryki. Z początkiem bieżącego roku nowo powstałe holenderskie towarzystwo „Uranium-Linie“, jedno z podrzędnych, chcąc uzupełnić tanim kosztem swój park okrętowy, nabyło od innych towarzystw stare, wybrakowane parowce, pomiędzy niemi „Volturno“. Angielskie władze morskie będą musiały skonstatować, czy parowiec „Volturno“ wogóle nadawał się jeszcze do przewożenia wychodźców i towarów za ocean. „Volturno“ znajduje się w ruchu już od 36 lat, sprawność więc i wytrzymałość jego należy uważać za bardzo wątpliwą.

Długość „Volturna“ wynosiła zaledwie 99 metrów, szerokość 13 metrów, nurzanie się 6 metrów, a wreszcie pojemność 2396 ton. „Titanic“ miał 40.000 ton pojemności, nowy niemiecki parowiec „Imperator“ „posiada 50.000 ton pojemności, największy austryacki okręt handlowy „Cesarz Franciszek Józef“ 16.000. Wobec tego „Volturno“ wygląda jak lilipat.

Parowiec „Volturno“ w chwili katastrofy miał już większą połowę drogi za sobą i znajdował się na wysokości St. Johns na Nowej Funlandyi. Kapitan trzymał się dokładnie linii pomiędzy zimowym a letnim kursem okrętów bremeńskich i hamburskich, trzymał się atoli bliżej kursu zimowego, przepisanego na czas od dnia 15 sierpnia do 15 stycznia. Kapitan jechał tedy przepisaną linią, a jeżeli trzymał się bliżej kursu zimowego, to okoliczność ta wyszła podróżnym na korzyść. Dzięki temu bowiem, że parowiec „Volturno“ znajdował się obok tej linii, tak silny mającej ruch okrętowy, mogły stosunkowo szybko inne parowce przybyć mu z pomocą. Oczywiście sąd o katastrofie i powodach jej, równie jak o zachowaniu się kapitana, wydadzą władze morskie.

(Tel. „N. Reformy“.)

Przebieg katastrofy.

Londyn, 13 października.

Dzienniki tutejsze donoszą z Nowego Jorku: O katastrofie okrętu „Volturno“ niewiele jest nowych wiadomości. Dopiero gdy zawiną do swoich portów okrętowych parowce, które brały udział w akcyi ratunkowej, będzie można dowiedzieć się o szczegółach katastrofy.

Parowiec „Carmania“, wiozący 110 rozbitków, uratowanych przez jego załogę, ma przybyć dzisiaj do Liwerpoolu. Równie dzisiaj przybędzie parowiec „Minneapolis“ do Londynu. Wreszcie „Devonian“, mający na pokładzie 51 rozbitków, zawinie jutro do Liwerpoolu.

Z telegramów iskrowych, wysłanych z pokładu „Carmanii“ wynika, że akcya floty ratunkowej trwała przez 20 godzin. Parowce ratunkowe ciągle krążyły w okolicy katastrofy, ale już nikogo z fal nie wydobyły. Liczba ofiar nie została dotąd nawet w przybliżeniu stwierdzona i waha się pomiędzy 100 a 231. Dopiero porównanie spisu pasażerów i załogi „Volturna“ z liczbą uratowanych wykaże, ile osób zaginęło.

Co do przyczyny pożaru, to istnieje przypuszczenie, że spowodowany został wybuchem kotła. — Ostatnie telegramy zgodnie donoszą, że po ostatniej eksplozyi parowiec „Volturno“ przełamał się na dwie części i zatonął. Od chwili powstania pożaru aż do zatonięcia „Volturna“ upłynęło 20 godzin. Gdyby nie orkan, liczba ofiar byłaby znacznie mniejsza. Największa liczba ofiar pochodzi stąd, że łodzie ratunkowe „Volturna“ bądź rozbiły się o boki okrętu, bądź przewrócone zostały przez fale.

Wedle jednozgodnego świadectwa uratowanych załoga „Volturna“ zachowywała się w czasie katastrofy po bohatersku i z pogardą śmierci pracowała nad ugaszeniem pożaru. Pasażerowie międzypokładowi energicznie pomagali załodze. (A więc popłoch ogarnął widocznie tylko pasażerów II klasy i kobiety. P. R.) Los okrętu został przypieczętowany w chwili, gdy pożar objął jego część środkową i gdy nastąpił wybuch kotłów. Wtedy okręt został przełamany na połowę, a części metalowe wyrzucone zostały na odległość kilkuset metrów. W kilka minut potem „Volturno“ zatonął. W owej chwili nie było już nikogo na pokładzie.

Flota ratunkowa spuściła na morze 40 łodzi i dopiero po zatonięciu „Volturna“, gdy na morzu nie było już ani rozbitków, ani zwłok, wstrzymała akcyę ratunkową.

Narodowość ofiar.

Londyn, 13 października.

Nie stwierdzono jeszcze, czy na pokładzie „Volturnoa“ znajdowali się obywatele Austryi lub Węgier, ale przypuszczają, że pewna niewielka liczba wychodźców z Galicyi znajdowała się pośród pasażerów międzypokładowych.

Szpiegostwo Krzemienieckiego.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Lwów, 12 października.

Smutna sensacya, którą wywołało aresztowanie Leona Krzemienieckiego, odkrywa szczegóły wprost potworne. Gromadził on pamiątki z powstania r. 1863, a równocześnie ofiarował się Rosyi z gotowością napisania broszurki, zohydzającej to powstanie. Listy do ochrany warszawskiej, pisane po niemiecku, wysyłał na ręce osób trzecich, co do których toczą się energiczne dochodzenia policyjne. Część takich listów skonfiskowano u Krzemienieckiego podczas rewizyi. W jednym z nich pisze między innemi.

„Wie sie aus dem beigeschlossenen Katalog ersehen, habe ich auf der Ausstellung des 1863 Aufstandes meinen eigenen Saal, was mir eine hervorragende Stellung verschaft“.

W innem miejscu tego samego listu pisze:

„In meinem Besitze befinden sich die Memoiren des Obersten des 1863 Aufstandes Rębajło-Kalita, welche jetzt nach meinen Anweisungen in „Słowo Polskie“ gedruckt werden“. („Słowo Polskie“ w dzisiejszem wydaniu wyjaśnia, że rzecz o Rębajle-Kalicie drukował w „Słowie“ p. Aleks. Medyński, który odpis rękopisu darował Krzemienieckiemu).

„Die oesterreichische Regierung hat jetzt den polnischen militärischen Vereinen das Waffentragen verboten, was böses Blut hervorgerufen hat. Ich würde dafür sein, dies auszunützen und eine Broschüre herauszugeben und zu verbreiten, in welcher über Oesterreich stark geschimpf wird. Eine solche Broschüre könnte in Oesterreich nich gedruckt werden, da sie hier confisziert würde. Ich beantrage, dass man eine solche Broschüre in Russland drucke und verlange für vorbereitende Kosten mehrere hundert Rubel!“

Krzemieniecki dopuszczał się także szpiegostwa wojskowego, informował warszawski sztab generalny o translokacyach wojsk, wysyłał mobilizacyjne mapy kolejowe, wydawał opinie o ważności punktów strategicznych. Były to widoczne rzeczy ważne i cenne dla chlebodawców, skoro w korespondencyi Krzemienieckiego ze sztabem generalnym czytamy: „Ihre Stiche dankend erhalten. Welche Stiche können Sie noch liefern?“

W materyałach obciążających znajduje się cały szereg listów Krzemienieckiego do ochrany. Ostatnie z nich nie doszły już rąk adresatów, przychwycono je bowiem na lwowskiej poczcie. W ostatnim z listów pisał Krzemieniecki:

„Ich bin gewöhnt für meine Firma antrichtig zu arbeiten und daher erlaube ich mir Sie auf die Wichtigkeit folgender strategischer Punkte aufmerksam zu machen...“ (Następuje wyliczenie kilku punktów strategicznych.) „Die Wichtigkeit dieser Punkte ersehen Sie aus der beigeschlossenen Legende“.

Tu dołączono małą, na kalce rysowaną mapkę.

*

Krzemieniecki przybył do Lwowa przed kilku miesiącami. Przez szereg lat przebywał w Stanisławowie, gdzie, zaopatrzony w legitymacyę delegata Tow. uczestników powstania, nawiązał liczne nici z żyjącymi uczestnikami i poważanemi rodzinami w kraju, zbierał rozmaite pamiątki rodzinne, zwłaszcza odnoszące się do r. 1863, jak niemniej nawiązał stosunki z emigracyą w Szwajcaryi i Paryżu. Zbiory jego rosły z każdym rokiem. Drzwi do niejednego poważanego domu otwierała mu legitymacya „delegata“, w którą zaopatrzony, usłużnością i gładkością w obejściu zjednywał sobie tych, którzy nie przeczuwali, aby był zdolny do tak potwornej roli.

W ubiegłym roku przeniesiony został Krzemieniecki ze Stanisławowa do Tarnopola, gdzie pracował w kolejowej sekcyi technicznej niedługo, bo już z początkiem bieżącego roku wniósł podanie o roczny urlop, miał bowiem zamiar przesiedlić się do Lwowa, gdzie mu obiecano miejsce w Wydziale krajowym.

Obracał się przedewszystkiem w sferach uczestników powstania styczniowego, z którymi pozostawał w ciągłej korespondencyi. Występowały w niej najzacniejsze nazwiska weteranów, otoczone czcią ogólną; na zawezwanie z jego strony nie szczędzili oni swych wrażeń, często nadsyłali obszerne pamiętniki, pomieszczone na tegorocznej wystawie. Opowiadał wokoło, że nawiązał stosunki w Warszawie w celu nabycia zbioru odezw Rządu Narodowego, dokumentów i aktów, odnoszących się do ostatnich chwil powstania, w tym też celu — jak mówił — jeździł do Warszawy.

Do Warszawy wyjeżdżał kilkakrotnie, a w kołach znajomych opowiadał o swych wyprawach do Warszawy w celu odszukania tajemniczych papierów Rządu Narodowego. Za temi papierami, z narażeniem swej osoby, poczynił szerokie poszukiwania w piwnicach kilku domów, pamiętających jeszcze czasy ostatniego powstania. Po raz ostatni w tym celu wybrał się do Warszawy z początkiem czerwca i mimo największych trudów i niebezpieczeństw, nic jakoś nie znalazł.

W opowiadaniu na temat tych wypraw tajemniczych, malował Krzemieniecki grozę swej sytuacyi w zatęchłych piwnicach starych kamienic, gdzie łatwo mogła trafić czujność policyi i zniszczyć rezultaty jego pracy. Wielu wierzyło tym opowiadaniom, a nikt nie domyślił się, że są one tylko pokrywką jego niecnej roboty.

Kronika.

Kraków, 13 października.

Dzień Macierzy śląskiej w Krakowie. Przez cały wczorajszy dzień zbierano w mieście składki na cele Macierzy szkolnej w Cieszynie. Jak wiadomo, położenie tej instytucyi jest obecnie bardzo ciężkie. Groziło niebezpieczeństwo, że Macierz z powodu braku funduszów będzie zmuszoną zamknąć kilka ludowych szkół w miejscowości, gdzie dziatwa polska narażoną była przedtem na wynaradawianie się w szkołach obcych. To też zarząd Macierzy zaapelował do ofiarności rodaków w Galicyi, by pospieszyli ratować zagrożone placówki. Apel nie pozostał bez echa. W Krakowie utworzył się komitet dnia Macierzy śląskiej pod przewodnictwem wiceprezydentowej p. Szarskiej i przy pomocy pań: Browiczowej, Brzezińskiej, Seidlowej, Siedleckiej i Zaczkowej zorganizowano zbieranie składek na dzień wczorajszy. Ofiary zbierano przy 30 stolikach, ustawionych na rogach głównych ulic oraz za pomocą obnośnych puszek na plantach, w restauracyach i kawiarniach, a nawet w niektórych kościołach. Publiczność z datkami spieszyła chętnie. Wszystkie panie wytrwały, mimo dokuczliwego zimna, do samego wieczora na stanowiskach. Nie ulega wątpliwości, że dzień wczorajszy zasili w wydatnej mierze fundusze Macierzy śląskiej.

Uroczyste otwarcie wystawy przeciw-alkoholowej. Wczoraj o godz. 5 po południu w gmachu przy ul. Gołębiej l. 14, została otwarta uroczyście wystawa przeciwalkoholowa. Na wystawę przybyli reprezentanci rozmaitych instytucyj i stowarzyszeń. Między liczną rzeszą zebranych zauważyliśmy: prezydenta dra Lea, rektora uniw. Jagiellońskiego dr Kostaneckiego z profesorami Piltzem i Wicherkiewiczem, wojskowość reprezentowali: generał dr Józef Ryba, starsi lekarze sztabowi dr Otto, dr Majewski, dr Pakos, lekarze pułkowi dr Mann i dr Roschual. Imieniem związku okręgowego T. S. L. brał udział w uroczystości dr Lewicki, im. akad. Koła T. S. L. p. Majka, dalej był obecny r. m. ks. Caputa i w. i.

Przed otwarciem wystawy przemówił w kilku słowach p. Szymański imieniem komitetu wystawowego, tłomacząc, jakie cele ma wystawa przeciwalkoholowa. W końcu mowy podziękował prezydentowi m. Krakowa dr Leowi za przyjęcie protektoratu nad wystawą i za udzielenie hojnej subwencyi na jej urządzenie.

Dr Leo otworzył wystawę i przecinając wstęgę, przemówił do zebranych gości, wskazując na doniosłość tej wystawy i witając wystawę słowami „Szczęść Boże“ dla dobra społeczeństwa. Dalej przemawiali rektor dr Kostanecki i prof. Piltz, przedstawiając wpływ alkoholu na społeczeństwo. Imieniem duchowieństwa przemawiał radca miejski ks. dr Caputa, imieniem wojskowości generał dr Ryba, dalej ks. Bisztyga, imieniem „Ogniska“ nauczycieli p. Nowak, im. Zw. okr. T. S. L. dr Lewicki, imieniem „Polonii“ i T. O. L. p. Seroczyński, im. Akad. Koła T. S. p. Majka, im. „Eleusis“ p. Abderman, wreszcie przemówił p. Adam Szymański, poczem goście rozpoczęli zwiedzanie wystawy.

Główną atrakcyą wystawy przeciwalkoholowej jest to, że w obrazach, grafikonach i tablicach przedstawia „ad oculos“ cały ogrom szkód i klęsk, wywoływanych przez alkohol. Wyniki najnowszych, ściśle naukowych badań, przedstawione są w sposób niezmiernie interesujący, prosty, jasny i barwny. Przed oczami widzów przesuwają się obrazy ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego, gdzie występuje szkodliwy wpływ alkoholu na zdrowie, na potomstwo, na moralność, na zdolność do pracy i t. p. Obfita literatura przeciwalkoholowa — naukowa, popularna i peryodyczna, przedstawiona na wystawie, obudzi wielkie zajęcie. Na wystawie krakowskiej szczególnie sumiennie uwzględnione są stosunki polskie — to też, niewątpliwie, licznie będzie zwiedzaną przez wszystkich pragnących zapoznać się z tą doniosłą kwestyą naszego życia ekonomicznego i społecznego.

Bojkotowanie Galicyi. Z miasta piszą nam: Artykuł „Nowej Reformy“ zamieszczony w kronice „O odwołaniu wycieczki niemieckiej do Krakowa“ przypomniał mi rozmowę z pewnym sędzią niemieckim z pruskiego Śląska, gdy z Abbazyi jechałem do Wiednia we wrześniu b. r. Sędzia ów, człowiek inteligentny, który zwiedził wiele krajów, znał także dokładnie Kraków i zachwycał się jego pamiątkami, muzeami i zabytkami historycznemi. Potem rozmawialiśmy o Tatrach. Te cuda przyrody poznał ów niemiecki turysta tylko ze strony węgierskiej. Na moje zapytanie, dlaczego nie zwiedził Zakopanego, odparł otwarcie, że dzienniki pruskie ostrzegają przed wycieczkami do Tatr polskich z powodu wrogiego usposobienia miejscowej ludności dla Niemców. Przytem dodał, że dziwi go bardzo, bo uważał, że w Krakowie ludność względem obcych turystów, choćby byli Niemcami, zachowuje się bardzo poprawnie.

Z artykułu „Nowej Reformy“ i tego drobnego epizodu, jest widocznem, że jestto nowy sposób bojkotowania naszego kraju, wymyślony przez hakatystów, aby zniechęcić turystów. Wobec takiej agitacyi, daremne będą wysiłki naszego Związku turystycznego i jego piękne wydawnictwa, jeżeli powołane a mające wpływ czynniki nie wystąpią stanowczo przeciw tej podstępnej robocie.

Z uniwersytetu. P. Bolesław Stefan Michalski, kandydat notaryalny, rodem z Dobczyc, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Klinika okulistyczna po przerwie wakacyjnej będzie otwarta w dniu 15 b. m.

Komisya dla przemysłu gospodnio-szynkarskiego Rady m. Krakowa odbyła w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Szarskiego. Komisya wydała przychylną opinię co do udzielenia koncesyi na letnie kawiarnie, na prowadzenie mleczarni i co do jednej koncesyi na sprzedaż trunków spirytusowych w zamkniętych naczyniach. Wreszcie udzielono jednej koncesyi na hotel.

Kiermasz w Sokole krakowskim. Rojno i gwarno było wczoraj wieczorem w dużej sali Sokoła krakowskiego na kiermaszu, urządzonym przez krakowskie Koło stow. urzędników prywatnych Galicyi i Śląska na rzecz wdów i sierot po członkach towarzystwa. Zapobiegliwy komitet zgromadził nadzwyczajną obfitość fantów, które w jednej chwili rozlosowano. Bardzo miłą niespodzianką dla gości w kiermaszu były występy p. Wyrwicza, który swoimi „sylwetkami“ krakowskimi bawił zgromadzoną publiczność, dalej solowy śpiew prof. Ludwiga i p. Hendrichówny, wreszcie śpiewy chóru akademickiego pod batutą p. Bol. Walewskiego.

Sprawa Olkusznika. Przed dwoma miesiącami wypuszczono na wolność za kaucyą Józefa Olkusznika, aresztowanego pod zarzutem zbrodni oszustwa. Śledztwo przeciwko niemu toczyło się w międzyczasie dalej. Niedawno objął te dochodzenia nowy sędzia śledczy p. dr Maryan Zwoliński i skonstatował brak kilku najważniejszych dokumentów, obciążających Olkusznika. Dokumenty te znajdowały się w zamkniętej szafie w biurze sędziego śledczego. Między innemi zaginęły protokoły przesłuchań Olkusznika, w których przyznać się miał do szeregu nadużyć. Po skonstatowaniu braku tych dokumentów, zarządzono rewizyę w mieszkaniu Olkusznika. Wyniki rewizyi trzymane są w ścisłej tajemnicy. Faktem jest tylko, że natychmiast po tej rewizyi Olkusznika aresztowano i wytoczono mu nowe śledztwo o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez kradzież dokumentów, nadto orzeczono napowrót areszt śledczy w pierwszej sprawie mimo złożonej kaucyi; okazało się bowiem, że Olkusznik wpływał na świadków, zeznających w jego sprawie.

Krwawy porachunek. Wczoraj po południu odbywała się w mieszkaniu dozorcy domu pod l. 5 przy ul. Bosackiej u niejakiego Śliwy zabawa domowa w kole bliskich znajomych. Brali w niej udział Śliwowie, dalej 53-letni posługacz publiczny Jan Kutas z żoną i niższy funkcyonaryusz kolejowy Franciszek Torba. Kutas zauważył podczas zabawy, iż Torba czuli się zbytnio do jego żony. Z tego powodu przyszło między nimi do sprzeczki a nawet do bójki, w czasie której Torba uderzył Kutasa dwa razy w twarz. Ten rozwścieklony opuścił towarzystwo, pojechał dorożką do domu przy ul. Szpitalnej, zabrał stamtąd nabity browning, i wróciwszy do mieszkania Śliwy strzelił dwa razy do Torby. Jeden strzał trafił Torbę w rękę, drugi przestrzelił mu obojczyk. W groźnym stanie odwieziono Torbę do szpitala, a Kutasa, który natychmiast wybiegł z mieszkania, w godzinę później aresztowano w jednym z trzeciorzędnych szynków przy ul. Lubicz, gdzie się zapijał.

Nagły zgon. Wczoraj po południu zmarł nagle w ulicy Stolarskiej włościanin Franciszek Dubak, liczący 71 lat, z Sieniowic w Królestwie Polskiem. Przy zmarłym znaleziono legitymacyę, 20 sztuk pięciorublówek i 165 rubli w banknotach. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

Z kraju.

Rzeszów, 11 października. (Obchód Poniatowskiego. — Stypendyum rękodzielnicze. — Wyścigi cyklistów).

W dniu 10 b. m. odbyło się w czytelni T. S. L. posiedzenie delegatów Towarzystw polskich w Rzeszowie, celem powzięcia uchwały, w jaki sposób uczcić setną rocznicę śmierci ks. Józefa Poniatowskiego. Uwzględniając życzenie szkół i Straży polskiej, aby obchody prowincyonalne odbywały się w skromnej formie, a jednocześnie mając na względzie obchód krakowski, postanowiono urządzić w dniu 18 b. m. nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym, tudzież iluminacyę z popiersiem bohatera. Następnego zaś dnia, jako w rocznicę śmierci, urządzić zbiórkę po mieście, na polskie szkoły kresowe, dla Cieszyńskiej Macierzy, tudzież odczyt o ks. Józefie Poniatowskim.

Magistrat rzeszowski rozpisał konkurs na stypendyum rękodzielnicze w kwocie 300 kor., pochodzące z fundacyi jubileuszowej imienia cesarza Franciszka Józefa. Stypendyum przeznaczono dla czeladników, ewentualnie dla samoistnych majstrów rękodzielniczych, celem wykształcenia się w zawodzie, bądź w kraju lub też za granicą, lub też ma ono służyć do założenia własnego warsztatu.

Na szosie między Rzeszowem a Łańcutem odbyły się w końcu u. m. wyścigi cyklistów, w których święcili tryumfy z krakowskiego klubu cyklistów pp. Łowczyński, Höchsman i Reidl i z rzeszowskiego koła sportowego pp. Gordon i Włodek. Pomimo znacznej odległości od miasta, wyścigom przypatrywało się mnóstwo osób.

Nowy Sącz, 11 października. (Spęd bydła i spadek cen. — Lichwa mięsna. — Skutki klęsk tegorocznych).

Tegoroczne klęski elementarne spowodowały niezwykły spęd bydła rogatego na targi i co za tem idzie spadek cen tegoż.

Pomimo tego u nas w jatkach, jak poprzednio płaci się za kilogram lichej „wołowiny“ od 1 kor. 50 hal. do 1 kor. 60 hal. W ostatnich dniach rzeźnicy podnieśli nawet ceny cielęciny o 10 hal. na klg. cielęciny.

Jeszcze w czasie wakacyj mówiono, że w jesieni miasto zakupi ziemniaki i sprzedawać będzie po cenie kosztów. Jesień już mija, a o tej aprowizacyi miasta nic nie słychać. Tymczasem gdy w roku zeszłym korzec ziemniaków w tym czasie kosztował najwyżej 5 kor., tego roku na targach cena ziemniaków waha się między 8 a 9 kor. za korzec. Zapowiadają nadto włościanie, że za jaki tydzień cena ta podskoczy do 10 kor. I niestety władze miejskie patrzą na tę drożyznę z olimpijskim spokojem.

Tragiczna śmierć oficera. Piszą nam z Jarosławia:

W ujeżdżalni w koszarach św. Anny, nadporucznik artyleryi konnej Otton Schirn, ćwiczył swego konia w skokach do popisu. Gdy koń brał przeszkodę, tak zwaną potrójną baryerę, wysoką na 105 cm., zawadził przedniemi nogami o drugą baryerę i całym pędem przewrócił się naprzód. Jadący nadporucznik Schirn upadł łukiem przed konia czaszką na dół i wskutek pęknięcia podstawy czaszki zginął na miejscu. Wypadek wywarł wstrząsające wrażenie wśród wojskowych. Zmarły liczył lat 33, był żonaty i pozostawił dwoje dzieci. Zwłoki przewieziono do Bielska.

Kołomyja, 10 października. (Składka na Towarzystwo Szkoły Ludowej. — Rozwój Towarzystwa Kolonii wakacyjnej. — Warsztaty strzeleckie).

Dla zmniejszenia długów zarządu głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej urządziło tutejsze Koło T. S. L. składkę publiczną w niedzielę 5 bm. Uproszone panie z panami gorliwie, nie zważając czasem na opryskliwe odpowiedzi, zajmowali się zbiórką i zdołali zebrać kilkaset koron. Charakterystyczna rzecz: dobrzy i skądinąd nie skąpi w ofiarach pieniężnych obywatele dość często dawali odpowiedź odmowną na prośbę o datek. Czy się może do tego przyczyniła dyskusya polityczna na ostatnim zjeździe T. S. L.?

Pięknie rozwija się tutaj sprawa kolonii wakacyjnej. Już trzecie wakacye komitet wysyła kolonistów w górską, zdrową okolicę Karpat. — Przez pierwsze i drugie wakacye kolonia przebywała w Słobodzie Rungurskiej. Tego roku w pięknym Tatarowie. Góry dość wysokie, lecz niezbyt strome i męczące, lasy gęsto dookoła, mnóstwo górskich strumyków, które z hukiem toczą się ze skał, powietrze wonne i czyste, czynią okolice Tatarowa jednym z najmilszych górskich zakątków. Dzięki życzliwemu stanowisku dyrekcyi domen i lasów we Lwowie uzyskała kolonia na czas feryj za niezbyt wielką opłatą wygodny budynek, gdzie 50 młodzieży spędziło wakacye. Kierownikiem kolonii był profesor gimnastyki A. Hamburger. Słotne dni nie pozwoliły wyzyskać wolnych chwil na częstsze wycieczki, używano więc takiego czasu na pokojową gimnastykę i pogadanki. Po zamknięciu rachunków za r. b. okazało się, iż zostało nadwyżki dochodów w sumie 500 koron. — A przecież tutejsza kolonia czerpie wszystkie swoje dochody tylko ze składek uczniów, ofiar publicznych i z pieniędzy, z różnych na ten cel urządzanych przedstawień. Gorliwie pracuje nad dobrem kolonii jej prezes radca szkolny Skupniewicz wraz z komitetem profesorskim. Kolonia obecnie myśli o zrealizowaniu projektu budowy własnego domu w Tatarowie, który tam rzeczywiście stanie za rok lub dwa.

Mniej szybko, ale stale, rozwijają się warsztaty studenckie. W tym roku pracuje w nich kilkudziesięciu uczniów, od III. klasy gimn. począwszy. Z początkiem roku szkolnego dokonano w budynku warsztatów przy ulicy Staromiejskiej kilku adaptacyj.

Ze świata.

Dramat miłosny w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: W domu jednego z lekarzy, dra Chomenki, bywał od pewnego czasu w charakterze przyjaciela gospodarza porucznik 30 pułku Tirbach. W ostatnich czasach doktor zauważył, iż Tirbach zapłonął afektem do jego żony, wobec czego prosił oficera, aby zaprzestał wizyt w jego domu. Onegdaj około godz. 3 po południu Tirbach przybył do mieszkania doktora, prosząc go o udzielenie mu porady jako pacyentowi, gdyż zamierza wyjechać na czas dłuższy. Lekarz zaspokoił tę prośbę; po zbadaniu Tirbach prosił doktora, aby pozwolił mu pożegnać się w przedpokoju z żoną. Lekarz zgodził się na to, a gdy p. Chomenkowa weszła do przedpokoju, Tirbach nagle wyjął z kieszeni rewolwer i skierował go ku swym piersiom. Rozległ się strzał i oficer runął raniony. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala ujazdowskiego.

Legitymacye kolejowe urzędników państwowych. Ministerstwo kolei żelaznych rozszerzyło ważność pięcioletnich legitymacyj kolejowych, przysługujących urzędnikom państwowym i dworskim wyższych klas rangi aż do VIII włącznie, w tym kierunku, że odtąd na podstawie tych legitymacyj, opiewających tylko na I. i II. klasę, będzie można nabywać także zniżone bilety kolejowe na III. klasę. Rozporządzenie powyższe tyczy się zarówno urzędników w czynnej służbie, jak i emerytowanych aż do VIII klasy rangi.

Lot z Berlina do Kopenhagi. Wczoraj o g. 8 m. 30 lotnik Franciszek Reiterer wzleciał w powietrze za pomocą aeroplanu na polu lotniczem w Johannisthal pod Berlinem, zabrawszy z sobą pasażera. Po 4 godzinach i 23 minutach Reiterer wylądował szczęśliwie w Kopenhadze.

Uwięzienie handlarzy dziewcząt. W pociągu osobowym, dążącym z Guben do Halle, uwięziono trzech mężczyzn, z którymi jechało kilka dziewcząt. Jeden z pasażerów podsłuchał rozmowę handlarzy, prowadzoną w języku rosyjskim, a że rozumiał ten język, więc dowiedział się, że chodzi o wywiezienie dziewcząt do lupanarów brazylijskich. Podróżny ów w sposób nie wpadający w oko zawiadomił o tem na jednej ze stacyj żandarma, który uwięził owych handlarzy.

Śmierć malarza Islandiego. Jak to już donieśliśmy, w ubiegły poniedziałek robotnicy, czyszczący kanały Medyolanie, napotkali przypadkowo na młodzieńca, wyglądającego jak szkielet, tak z sił wyczerpanego, że gdy go na świeże powietrze wynieśli, musieli go posilić, zanim przemówić zdołał. Przeżył on cały miesiąc w kanałach kloacznych, dokąd go dwóch zbójów wrzuciło, napadłszy go, gdy na ławce na miejscu publicznem zasnął, i obrabowawszy go. Błądził po podziemnych kanałach, naprężno o pomoc wołając i nie mając sił wydrapać się po murze w górę. Żywił się odpadkami przez ten czas. Był to malarz Islandi. Dzisiejszy telegram z Medyolanu donosi: Malarz Islandi zmarł w szpitalu.

Zakopane miliony. Z Sewastopola telegrafują do „Russ. Słow.“: Przybył tu uczestnik kampanii krymskiej, pułkownik turecki Aga-Achmet-Ogły, który oświadczył, że podczas oblężenia Sewastopola, będąc skarbnikiem pułkowym, zakopał w okolicy miasta dwa miliony funtów tureckich w złocie.

Pułkownik otrzymał od rządu rosyjskiego pozwolenie wykopania tych pieniędzy pod warunkiem, że połowa będzie oddana skarbowi rosyjskiemu.

7 b. m. we wskazanem przez pułkownika miejscu rozpoczęto poszukiwania i bez względu na dokładne poszukiwania skarbu nie znaleziono.

Pułkownik przypuszcza, że omylił się co do miejsca i zamierza prowadzić poszukiwania dalej.

Morderstwo na okręcie. Niedawno na okręcie „Lawinia“ 28-letni maszynista, nazwiskiem Messeme Hassan, zamordował z zemsty palacza Cigonicza. Morderca jest Turkiem, jego ofiara Chorwatem. Wczoraj parowiec Lloyda „Elektra“ przywiózł mordercę do Tryestu, gdzie odstawiono go do sądu.

Nowa zbrodnia w Nowym Jorku. Po sensacyjnem uwięzieniu pastora Schmidta, obwinionego o zamordowanie Anny Aumüller i poćwiartowanie jej zwłok, odkryto nową zbrodnię podobnego rodzaju. W dzielnicy St. George znaleziono na ulicy w rynsztoku rękę kobiecą, odciętą zapomocą siekiery lub noża rzeźnickiego. Obiega pogłoska, że ręka ta już od tygodnia leżała w wodzie. Sądzono, że jest to ręka ze zwłok Anny Aumüller, ale tak nie jest, gdyż z jej zwłok brakuje tylko głowy i nóg.

Ślub. W sobotę 11 b. m. w kościele św. Floryana pobłogosławił ks. dr Kulinowski związek małżeński p. Maryana Szydłowskiego, inżyniera górniczego i dyr. polskiej Spółki górniczej „Tepege“ z p. Wandą Wdowiszewską, córką ś. p. Jana Wdowiszewskiego, dyrektora Muzeum przemysłowego i Maryi z Mauriziów.

Zmarli.

Michał Romański, dyrektor pow. Kasy oszczędności, w 45 r. życia umarł w Brodach.

Składki. Na Macierz szkolną w Cieszynie złożyli Kazimierzowie Mokrzyccy 20 K zamiast wieńca celem uczczenia ś. p. Władysława Zbrożka.

Na kolonie wakacyjne dla uczniów szkół średnich złożył p. Władysław Michalski 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Stachowej.

Na zakład F. Żurowskiej złożyli: Tadeuszowie Mydlarscy 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jędrusia Goreckiego.

Z kalendarza. W poniedziałek 13 października: Edwarda kr. i Samuela m.; we wtorek 14 października: Kaliksta i Fortunaty; we środę 15 października: Jadwigi księżn. i Teresy.

Wschód słońca dnia 13 października o godz. 6 m. 00; zachód o godzinie 4 min. 52; długość dnia godzin 10 m. 52.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dn. 12 października termometr doszedł od — 1·8 do + 8·3 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 13 października o godz. 7 rano stan barometru 751·0 mm., termometru + 0·1 C.; wiatr północny.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 0° Cels. Wiatru nie ma, niebo jasne.

Prognoza: Pogoda.

Z uniwersytetu ludowego.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

W poniedziałek o godz. 7 dr Z. Daszyńska-Golińska: Rozwój gospodarczy.

We wtorek o godz. 7 dr Z. Daszyńska-Golińska: Rozwój gospodarczy.

We środę o godz. 7 J. Cynarski: Europa a Polska w r. 1818.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Bajka o wilku“.
We wtorek: „Po szarym dniu słońce“.
We środę: „Piękna żonka“.
We czwartek: „Po szarym dniu słońce“.
W piątek: „Pierwsza sztuka Fanny“.
W sobotę: „Tajemnica“.
W niedzielę po poł.: „Kościuszko pod Racławicami“, wieczór: „Książę Józef“.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 października.

Wystawa pamiątek z 1863 r. we Lwowie otwarta będzie jeszcze do 26 b. m.

Drugie posiedzenie krajowego komitetu ratunkowego, jak ze Lwowa donoszą, odbyło się w namiestnictwie. Oddano do dyspozycyi Towarzystw rolniczych 200.000 koron na zakupno zboża i uchwalono akcyę rozszerzyć także na zakupno kartofli, przeznaczając na ten cel pewną kwotę, jak również na zakupno, względnie na różnicę ceny skoncentrowanej paszy. Akcya ta będzie przeprowadzona przez handlowe syndykaty Towarzystw rolniczych.

Dalej uchwalono zwrócić się do zarządu kolei z prośbą o przyspieszenie transportów przeznaczonych dla akcyi ratunkowej, a do ministerstwa skarbu o dostarczenie 1000 wagonów odpadków soli z Wieliczki i Bochni.

Inauguracya roku szkolnego w uniwersytecie lwowskim odbyło się w sobotę. O godz. 9 rano odprawił w obecności senatu, ciała profesorskiego, młodzieży akademickiej i licznie zebranych osób — ks. arcybiskup Bilczewski mszę św. w kościele św. Mikołaja. Po mszy udali się zebrani do auli uniwersyteckiej. Wśród obecnych zauważyliśmy arcyb. Bilczewskiego, namiestnika Korytowskiego, marszał-

Gołuchowskiego, wiceprezydenta Dembowskiego, dyrektora prokuratoryi skarbu dr. Engla, prezydenta Neumanna, dyrektora poczt p. Wopaterniego, dyrektora kolei p. Rybickiego, prezydenta sądu p. Czerwińskiego i w. i.

Zebranych powitał rektor dr Starzyński, poczem wygłosił przemówienie rektorskie. Pierwszą część mowy swej uczynił złożeniem hołdu zmarłym profesorom: Małeckiemu, Kadyi'emu i Wernerowi. Następnie wspomniał o ustąpieniu zasłużonego prof. Janowicza, o przeniesieniu się czterech profesorów na uniwersytet krakowski i o mianowaniu nowych. Uniwersytet lwowski — mówił rektor — stale się rozwija. Przed dwudziestu laty liczył około 1300 słuchaczy, dziś ma ich prawie 6.000 i jest największym, pod względem liczby słuchaczy, po uniwersytecie wiedeńskim, uniwersytetem w Austryi. Rozwój ten, niestety, nie zawsze jest równorzędny ze staraniami rządu około dobra naszej wszechnicy. Rektor Starzyński z ironią i żalem mówił o tem, jak traktują ministerya tak piekącą kwestyę, jak kwestya budowy nowego gmachu. Wyraził jednak nadzieję, że może wreszcie w ciągu r. 1914 budowa zostanie rozpoczętą. Podniósł również rektor Starzyński wielkie znaczenie narodowe lwowskiego uniwersytetu. Wraz z krakowskim musi on pracować i za te dzielnice, gdzie polskich uniwersytetów nie ma. Kresowy charakter naszej wszechnicy także szczególne jej nadaje znaczenie. To też nie odmawiając Rusinom należnych im praw, powinniśmy baczyć, by polskiego charakteru wszechnicy Kazimierzowej nie uszczuplono. Do tej straży wezwał rektor całe społeczeństwo. Omówiwszy szeroko zadania najwyższej uczelni otworzył dr Starzyński nowy rok szkolny, oddając głos prof. dr. Janowi Kasprowiczowi dla wygłoszenia wykładu inauguracyjnego.

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Pajace", „Wesele w Ojcowie" i „Flet zaczarowany".
We środę: „Bajka o wilku".
We czwartek: „Borys Godunow".

Ku czci ks. Poniatowskiego.

Kraków, 13 października.

Przygotowania do akademii ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. Próby ostatnie zjednoczonego chóru z produkcyj przygotowanych na akademię ku czci ks. Józefa odbędą się w poniedziałek i środę o godz. 8 wieczorem w sali prób Tow. muzycznego. Próba generalna wyznaczona jest na czwartek o 5 i pół wieczorem w wielkiej sali Starego Teatru. Próby orkiestry amatorskiej odbędą się: w poniedziałek o godz. 7 wieczór, we wtorek o godz. 7½, próba generalna we czwartek o godz. 5 po południu punktualnie w wielkiej sali Starego Teatru. Dyrektor Nowowiejski prosi usilnie członków chóru Tow. muz., chóru akademickiego i „Lutni" oraz członków orkiestry amatorskiej o liczne i punktualne przybycie.

Rocznica ks. Józefa. Pod przewodnictwem p. Julinszowej Leowej zawiązał się komitet pań dla urządzenia swojem staraniem obozowego posiłku południowego dla polowych drużyn sokolstwa krakowskiego okręgu, z okazyi ćwiczeń wojskowych, wykonanych w dniu obchodu dla uczczenia pamięci ks. Józefa Poniatowskiego.

Obchód rocznicy księcia Józefa dla młodzieży. Staraniem sekcyi odczytowej krakowskiego „Ogniska" nauczycielskiego odbył się wczoraj w auli szkoły wydziałowej im. św. Floryana przy Szlaku wieczorek dla młodzieży ku czci księcia Poniatowskiego. Pełen głębokich myśli odczyt o ks. Józefie wypowiedziała p. Konczyńska, wykazując młodzieży dzieje i zasługi bohatera narodu i zachęcając w gorących słowach do ofiarnej pracy dla ojczyzny. Część muzykalno-wokalną programu wypełniły deklamacye, śpiewy, gra na skrzypcach i fortepianie. Młodzi deklamatorowie, uczniowie i uczenice szkół krakowskich, z wielkiem zrozumieniem i przejęciem wygłaszali piękne, okolicznościowe utwory. Zachwycała słuchaczy miła gra na skrzypcach utalentowanego młodego skrzypka p. Parczyńskiego. Bardzo wiele ożywienia nadały całej uroczystości produkcye chóru mieszanego uczniów i uczenic szkół wydziałowych z Półwsia Zwierzynieckiego, który pod wytrawnem kierownictwem pp. Leńczyka i Piekarskiej odśpiewał z wielką werwą i zadziwiającą pewnością szereg pieśni patryotycznych przy akompaniamencie fortepianu (p. Marszałek). Zasłużone oklaski nagrodziły też śpiew solowy uczenic. Całość wywarła nader miłe i podniosłe wrażenie. Nadmienić też należy, że sala była przepełniona, a program wykonano siłami uczniów i uczenic szkół krakowskich.

Uroczystości narodowe w Półwsiu i Zwierzyńcu. Komitet obywatelski nowych dzielnic krakowskich Półwsia i Zwierzyńca urządził wczoraj przed południem odsłonięcie tablicy ku czci bohaterów powstania styczniowego 1863 r. Równocześnie odbył się obchód ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. Domy obydwóch dzielnic ozdobiono chorągwiami o barwach narodowych, a w oknach widniały nalepki z podobizną ks. Józefa. O świcie otrąbiono pobudkę z wieży kościoła św. Salwatora. Przed godziną 10 rano zebrali się weterani z 63 roku, sokoli i skauci z orkiestrą, banderya Krakusów, cechy i inne korporacye w dziedzińcu klasztoru Norbertanek, skąd po uformowaniu pochodu, ruszyli do kościoła św. Salwatora. O godzinie 10 w kościele św. Salwatora odprawione zostało uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem, poczem ruszyły tłumy uczestników uroczystości przed kościół, gdzie odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej. Przemawiał przy tej sposobności jeden z obywateli Półwsia, przedstawiając znaczenie uroczystości i oddając hołd męczennikom ostatniej walki o niepodległość ojczyzny, poczem oddał tablicę gminie krakowskiej. — Wiceprezydent m. Krakowa, dr Szarski, w serdecznych słowach przemówił do zebranych, przyjmując w opiekę tablicę jako nowy dowód uczuć patryotycznych mieszczaństwa krakowskiego. Na tablicy wyryte są słowa: „W dowód czci i hołdu Bohaterom z r. 1863, tablicę tę poświęcają obywatele Półwsia i Zwierzyńca w r. 1913".

Po tej uroczystości ruszył pochód z kościoła św. Salwatora, ulicą ks. Józefa Poniatowskiego „pod Lipki", gdzie odbyły się okolicznościowe przemówienia, poświęcone wspomnieniu wielkiego patryoty i wodza ks. Józefowi Poniatowskiemu. Dodać należy, że w uroczystości tej uczestniczyli obywatele obydwu dzielnic, kolonia urzędnicza z „Salwatora" i liczne rzesze publiczności ze Starego Krakowa.

Proces kijowski.

Napięcie na sali rozpraw w procesie Bejlisa obecnie znacznie wzrosło. Zaczynają bowiem zeznawać ci ze świadków, którzy mają udowodnić winę Bejlisa. Jak wiadomo, nawet w akcie oskarżenia faktów dowodzących bezpośredni winy Bejlisa nagromadzono bardzo mało, znacznie więcej dedukcyj; to też do świadków, których zeznania w śledztwie zdawały się zwracać przeciwko Bejlisowi, oskarżenie przywiązywało wielką wagę. Tem większe było rozczarowanie prokuratora i powodów cywilnych, na których czele stoi słynny czarnoseciniec Zamysłowskij, gdy ci świadkowie pośrednio albo wprost zaprzeczyli swoim poprzednim zeznaniom. Zarówno Niżyńskij, jak policyant Leszczenko i felczer Siennickij sprawili swojemi obecnemi zeznaniami formalny zawód oskarżeniu. Z zeznań zaś klasycznego świadka oskarżenia Nakoniecznego, oraz kaflarza Jacenki wypływa wprost, że zbrodni nie dokonał Bejlis. Pierwszy dowodził, że gdyby Juszczyńskiego „porwał" Bejlis i to w oczach innych dzieci, jak to przedstawia akt oskarżenia, natychmiast wiedziałaby o tem cała ulica; drugi zeznał, że tajemniczy „człowiek z czarną brodą" podobny był raczej do Łukasza Prichodźki, ojczyma zamordowanego chłopca, niż do Bejlisa. Czechowskaja zaś zeznała obecnie, że Czebieriakowa namawiała jednego z kolegów Juszczyńskiego do zeznania, że widział, jak Bejlis wciągnął go do cegielni...

Wobec takiego obrotu sprawy mnożą się objawy niezadowolenia ze strony oskarżenia. Klasycznem było niesłychane żądanie prokuratora, aby nie zamieszczać w prasie stenograficznych sprawozdań z rozprawy, bo to może wpłynąć na świadków... Trybunał pozostawił to oryginalne żądanie bez odpowiedzi. Do tej samej kategoryi wysiłków poparcia oskarżenia, które zaczyna tracić grunt pod nogami, zaliczyć należy delegowanie przez Synod na proces osławionego archijereja Eulogiusza, aby obecny był przy badaniu ekspertów i „podtrzymywał w nich ducha". Charakterystycznym też jest fakt, że w pokoju świadków duchowny z cerkwi poczajowskiej, spowiednik Wiery Czebieriakowej, zaczął rozdawać książkę Lutostańskiego p. t.: „Żydzi a mordy rytualne". Komisarz policyi zażądał oddania książek.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Kijów, 13 października.

W dalszym ciągu sobotniej rozprawy po świadku Nakoniecznym, zwanym także „Laguszka", świadek Czechowskaja zeznawała, że Wierę Czebieriakową widziała po raz pierwszy dopiero pierwszego dnia rozprawy sądowej w sali świadków. Czebieriakowa pouczała wówczas chłopaka Zaruckiego: „Powiedz przed sądem, że ty, Genio Czerebiak i Juszczyński, poszliście do cegielni Zajcewa huśtać się, że Bejlis chciał was schwytać, że ty i Genio Czebieriak wyrwaliście się, a Bejlis złapał Juszczyńskiego i powlókł z sobą". Na to Zarucki odpowiedział: „Tego nie zeznam, ale powiem, czego pani mnie uczyła". Świadek dodaje, że w izbie świadków było wtedy sześć osób, które mógłby poznać.

Prokurator żąda zaprotokołowania tego nowego momentu. Obrońca Gruzenberg żąda zaprotokołowania słów prokuratora. Trybunał zgodził się na obydwa żądania.

Zeznawał potem gospodarz piwiarni Dobrzański, który słyszał, jak Natalia Juszczyńska przed dołem cegielni powiedziała, że mordu musieli się dopuścić krewni Juszczyńskiego.

Na pytanie zastępcy oskarżyciela cywilnego, Zamysłowskiego, zeznaje, że te słowa zostały powiedziane, zanim jeszcze znano charakter mordu. Świadek znał Czebieriakową, jako ukrywaczkę skradzionych rzeczy, która obcowała z podejrzanymi ludźmi. O Fedorze Niżyńskim zeznaje, że 1 kwietnia przyszedł pijany w zanieczyszczonym paltocie.

Piccolo Grzegorz Żukowski zeznał, że na prośbę Niżyńskiego wyczyścił mu jego palto. Niżyński po znalezieniu zwłok, nie zobaczywszy jeszcze odzienia zabitego, powiedział, że to będzie Andrzej Juszczyński.

Zamysłowski wskazuje na to, że świadek przed sądzią śledczym zeznał, iż Niżyński powiedział to już po zobaczeniu ubioru Juszczyńskiego.

Murarz pieców Wasyl Jacenko zeznaje, że 25 marca widział w pobliżu owego dołu cegielni nieznajomego człowieka z czarną brodą w czarnych spodniach. O tym nieznajomym, którego podejrzywał o udział w mordzie, opowiadał swojemu bratu i znajomym. Gdy go policya skonfrontowała z Łukaszem Prychodźką mniemał, że odzienie jest nieco podobne, co do twarzy jednak nic nie mógł orzec, gdyż widział owego nieznajomego z wielkiej odległości.

Aleksander Prychodźko zeznaje, że Łukasz 24 marca nosił brodę, którą mu po aresztowaniu zgolono.

Żukowski zeznaje: Łukasz Prychodźko nosił czasami brodę, czasem chodził ogolony.

Brat Jacenki potwierdza, że od Bazylego słyszał, iż 27 marca o godz. 7 rano widział niedaleko cegielni jakiegoś człowieka.

Petersburg, 13 października.

Arcybiskup Sergiusz w wywiadzie ze współpracownikiem gazety „Russk. Wiedom." wypowiedział się przeciw oskarżaniu żydów o morderstwa rytualne.

Petersburg, 13 października.

Agentura petersburska oświadcza, że wiadomości o tem, jakoby skarga została cofnięta, są mylne.

Protesty przeciwko procesowi kijowskiemu.

Praga, 13 października.

Wczoraj odbyło się tu w lokalach giełdy produktów wielkie zebranie protestujące przeciwko procesowi kijowskiemu. Przemawiali na niem poseł Nemec i realista profesor Baxa. Po przyjęciu protestującej rezolucyi udało się około 1000 uczestników w pochodzie demonstracyjnym przed konsulat rosyjski, aby tam protest ten wręczyć. W konsulacie oświadczono jednak deputacyi, że w niedzielę konsul nie urzęduje. — Policya rozprószyła demonstrantów i kilku z nich aresztowała.

Wczoraj wieczorem odbyło się w Krakowie w hotelu Londyńskim na Stradomiu bardzo liczne zgromadzenie żydowskie, zwołane przez socyalsyonistów dla zaprotestowania przeciwko toczącemu się procesowi o rzekomy mord rytualny w Kijowie. Przewodniczyli pp. dr Margulies i Birnhack. Przemawiali pp.: Kandel (w żargonie), rabin dr Thon, dr Bross, dr Bluem, Steigler, Roller i inni. Uchwalono rezolucyę z protestem przeciwko tendencyjnemu procesowi kijowskiemu i odczytano list, wysłany w tej sprawie do biura międzynarodowego w Brukseli wraz z odpowiedzią sekretarza tego biura, solidaryzującego się z akcyą protestujących.

Wielka katastrofa okrętowa.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Londyn, 13 października.

O katastrofie okrętu „Volturno" nie ma dalszych szczegółów, ponieważ okręty ratunkowe nie wróciły dotąd do portów. Dzisiaj oczekują przybycia tych okrętów do Londynu i Liverpoolu.

Kapitan okrętu „Carmania" donosi, że na miejscu katastrofy widać jeszcze pływające po morzu szczątki rozbitego okrętu „Volturno". Według jego obliczeń liczba ofiar wynosi 136 według innych obliczeń 223.

„Daily Mail" donosi:

Według opowiadań uratowanych podróżnych, kapitan i oficerowie „Volturna" zachowali się wzorowo. Natomiast wśród załogi nie było dyscypliny. Oficerowie z rewolwerami w ręku zmusili marynarzy do akcyi ratunkowej. Gdy pierwsze dwie łodzie, spuszczone na morze, zatonęły, kapitan nie pozwolił na spuszczanie innych łodzi.

Pożar na okręcie „Volturno" wybuchł z powodu eksplozyi, której przyczyny nie zostały dotąd wyświetlone. Okręt rozdarty został na dwie części.

Towarzystwo „Carnegie Nordham Steamship Companie" oświadcza, że lista podróżnych zaginęła w czasie pożaru, a w biurach towarzystwa nie ma drugiej listy, z powodu czego trudno określić ilość ofiar. Towarzystwo oświadcza, że okręt „Volturno" wydzierżawiło od towarzystwa „Urania", wobec czego nie może odpowiadać za braki na okręcie. Okazało się bowiem, że na „Volturnie" nie było nawet sikawek, z powodu czego nie można było pożaru odrazu ugasić.

Na „Volturnie" znajdowali się, oprócz emigrantów rosyjskich, także emigranci galicyjscy. Między podróżnymi I klasy znajdowało się kilka osób, pochodzących z Galicyi. Między ocalonymi znajdują się dwie podróżne I klasy, pochodzące z Galicyi: Adela Ceskur (Deskur?) i Agnieszka Hodola.

Brema, 13 października.

Od parowca „Seidlitz" północno-niemieckiego „Lloyda" nadeszła o godz. 5 rano następująca depesza iskrowa: „Wyratowaliśmy 46 pasażerów z płonącego parowca „Volturno"

Liverpool, 13 października.

Towarzystwo Cunarda otrzymało dziś wiadomość od „Carmagne", że 136 osób, które utonęły, prawdopodobnie będą te, które przed przybyciem „Carmagne" próbowały ratować się w łodziach. „Carmagne" ma na pokładzie tylko jednego ocalonego. Okręt ten jutro o godz. 5 rano przybędzie do Kingstown. Inna wiadomość z parowca Cunardowskiego „Carognia" opiewa, że „Volturno" 10 b. m. o godz. 8 wieczór jeszcze stał w płomieniach.

Zawierucha bałkańska.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 13 października.

Turcya przeciw Grekom.

Konstantynopol. Porta grozi wydaleniem z Turcyi wszystkich Greków z powodu prześladowania mahometan przez władze greckie w Macedonii.

O stolicę Albanii.

Valona. Rząd prowizoryczny otrzymał od Essada paszy telegram, w którym tenże wzywa rząd, aby, jeżeli się nie zdecyduje przenieść do do Durazza, przynajmniej inne miasto, a nie Valonę, wybrał na swoją siedzibę. Zdaje się, że Essad pasza zgodziłby się na przeniesienie rządu do Elbassan.

Podróże króla Ferdynanda.

Paryż. „Matin" donosi z Sofii:

Prezydent gabinetu Radosławow oświadczył, że wiadomości o podróży króla Ferdynanda do Wiednia i Paryża są bezpodstawne.

Wizyta króla serbskiego.

Belgrad. Obiegają tu pogłoski, że król Piotr ma niebawem pojechać z oficyalną wizytą do Wiednia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 13 października.

Konferencye ministrów.

Wiedeń. Przybył tu węgierski premier hr. Tisza, którego cesarz przyjął na posłuchaniu. Następnie konferował hr. Tisza z min. wojny.

Namiestnik w Wiedniu.

Wiedeń. Przybył tu namiestnik Korytowski, który będzie dzisiaj konferował z prezydentem ministrów hr. Stuergkhiem.

Prezes dr Leo na ostatniej konferencyi z hr. Stuergkhiem podniósł konieczność zwołania Sejmu galicyjskiego, celem umożliwienia akcyi ratunkowej. Jutro przybędzie tu dr Leo.

Rokowania czesko-niemieckie.

Praga. Rokowania ugodowe czesko-niemieckie rozpoczynają się 15 b. m. Zaproszenia do udziału w tych konferencyach zostały już rozesłane. W konferencyach tych nie wezmą udziału tylko czescy radykali.

Uroczystości na cześć Verdiego.

Tryest. Obchodzono tu uroczyście rocznicę udziału Verdiego, odsłonięciem tablicy pamiątkowej na hotelu „De la Ville", gdzie Verdi jakiś czas mieszkał. U stóp pomnika Verdiego na Piazza San Giovanni, złożono mnóstwo wieńców. Studenci włoscy próbowali kilka razy zaintonować chór z opery Verdiego „Nabucco", wyrażający tęskotę za ojczyzną, a zawsze dający okazyę do awantur demonstracyjnych. — Policya przeszkodziła temu (!) i rozprószyła studentów. Aresztowano 10 osób za opór stawiany policyi. Po południu odbyły się koncerty z utworów Verdiego na czterech placach, a wieczorem w teatrze przedstawienie uroczyste.

Tryest. Wczoraj po przedstawieniu na cześć Verdiego opery „Trubadur" w lokalu Politeama Rosetti, usiłowały grupy młodych ludzi urządzić polityczną demonstracyę przed pomnikiem Verdiego i przed słowieńskim Narodnym Domem, zostały jednak przez policyę rozproszone. Koło Case Milano przyszło do bójki między liberalnymi a konserwatywnymi Włochami. Ogółem aresztowano 13 osób.

Burza na morzu.

Sebastopol. (Pet. ag.) Wskutek burzy wiele okrętów zostało uszkodzonych, wiele zaginęło.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Za duszę ś. p.
Józefa i Juliusza Nomolaczów
odprawionem zostanie NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE we wtorek dnia 14 października 1913 roku o godzinie 11 przed południem w kościele Najśw. Panny Maryi.

†

Władysław Dolais
notaryusz
i właściciel dóbr w Tłumaczu
zmarł dnia 12 października 1913 roku po długich cierpieniach. — Pogrzeb odbędzie się we wtorek 14 bm. popołudniu.

Na ten smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych RODZINA.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 października. (Giełda południowa).
Marki 117·80. Renta majowa 82·90. Renta koronowa węgierska 80·80. Akcye austr. zakł. kred. 624·50. Akcye węg. zakł. kred. 822·75. Akcye Anglobanku 337·—. Akcye Unionbanku 593·50. Akcye Bankvereinu 514·—. Akcye Landerbanku 517·50 Akcye kolei państwowych 695·—. Lombardy 121·75. Akcye fabryki broni 1011. Akcye tytoniowe 860·—. Alpiny 859·—. Rima-Muranyi 682·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3013. Losy tureckie 230·—. Ruble 254·50. Skoda 821·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: bez ochoty.
Berlin, 13 października. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 199·25. Tow. dyskontowe 185·—.
Usposobienie: dosyć silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 13 października. Targ zbożowy.
Pszenica na październik 10·85 do 10·86; pszenica na kwiecień 11·23 do 11·24; żyto na październik 8·98 do 8·99; żyto na kwiecień 8·74 do 8·75; owies na październik od 7·06 do 7·07; owies na kwiecień 7·39 do 7·40; kukurudza na maj 6·28 do 6·29.
Oferty: mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie: silne; chłodno.

Elegancki pokój

z utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. — Ulica Graniczna 3, II p., na prawo. 8612 1 3

Absolwentka

sem. żeń. poszukuje miejsca w domu obywatelskim, na prowincyi lub w miejscu, do przygotowania dzieci, za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Adres: Zofia S., z listami p. Stelmacha, Kraków, ul. Rakowicka 4. 8613 1 3

Obiady

po niskich cenach, w domu i na miasto, od 12—3 godz. wydaje „Kuchnia domowa", ulica Podwale 3. — Tamże pokój frontowy kawalerski, z meblami, z utrzymaniem, każdego czasu wolny. 8620 1 4

Do wynajęcia

Podzamcze l. 20, II piętro, trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, z przynależn. i elektryką, zaraz. 8625 1 3

Flaszkownia

(Füllokal) **do wynajęcia** przy ulicy Jagiellońskiej 5, od 1-go stycznia 1914. — Bliższa wiadomość tamże u właścicielki lub tel. 1219. 8594 1 6

Inteligentna osoba

poszukuje miejsca jako panna lub do samoistnego zarządu domu. E. u p. Słomiaka. Kraków, ulica Dajwór 31. 8608

Składnica i sklep

Kółka rolniczego w Kołomyi, poszukuje zawiadowcy, wszechstronnie obeznanego z handlem korzennym. Posada do objęcia natychmiast. — Do oferty dołączyć metrykę urodzenia, świadectwa odbytych studyów i praktyki handlowej. Płaca podług umowy. Kancya gotówką wymagana. Pierwszeństwo mają ci, którzy już zawiadowali składnicami. Dyrekcya. 8605 1 3

Realność

w Straszęcinie (koło Ropczyc), obejmująca dom o 2 izbach, sieni, komorze, nowy, dachówką kryty, stodołę o 2 sąsiekach, stajnię, drewutnię, podwórze, 3 morgi ornego pola, tuż przy domu i mórg krzaków, które starczą na opał, jest do sprzedania za 10.400 K. — W miejscu kościół, szkoła; do miasta pół mili. — Zgłoszenia: T. Puchalska, Straszęcin, p. Grabiny. 8606 1 3

Tanie orzechy i orzechy laskowe, wysyłam w 5 kg. paczkach: przewybornych orzechów 5 kg. K 3·30, wybieranych K 3·80, laskowych K 3, najlepszych K 3·40, opłatnie za zaliczką. Za 100 kg. orzechów włoskich K 48·50, laskowych K 40, loco stacya kol. Huszton. Zadatek, reszta za zal. **Adler Marton, Berezna 24 (Máramaros, Węgry).** 8603 1 3

Kapelusze damskie

modele strojne i skromne, w wielkim wyborze. Kapelusze żałobne gotowe. Pracownia wszelkich w zakres modniarstwa wchodzących robót. — Jadwiga Pollerowa, Kraków, Grodzka 3, I p., dom p. Sobolewskiego. 7708 12 20

Schedy kamienne

z dwóch pięter, tanio do nabycia. Wiadomość: ul. Czysta 7, u dozorcy domu. 7731 6 5

Młody literat, słuchacz filozofii

poszukuje zajęcia sekretarza lub korepetytora. Może wyjechać i za granicę. Zgłoszenia pod **„Szaruga"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8486 3 3

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła za zaliczką opłatnie, w 5-kilowych puszkach po 8 koron. Ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 8166 6 0

Pokoik

z całem wykwintnem utrzymaniem za 90 kor. dla pani, stale mieszkającej w Krakowie. — **J. K. M.** poste restante **Kraków.** 8358 3 4

Do wynajęcia

3 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, parter, od 1 listopada;
1 pokój, gabinet, kuchnia, zaraz;
4 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, od 1 stycznia lub wcześniej;
Aryańska l. 17. 8333 5 5

Inteligentna wdowa

przyjmie ze dwie kamienice w administracyę. Zgłoszenia: **„Helena"** poste restante **Kraków.** 8298 3 3

Wyborne

resztki materyj, tylko dla prywatnych, tanio do nabycia u **Juliusza Bjełaka, Berno** (Mor.), Rathausg. 14. — Próbki do obejrzenia. 8100 14 30

Nigretina

czarna, ciemna i jasno-blond do farbowania włosów, pudełko 3 K — poleca

JAN IHNATOWICZ

Kraków - - Sukiennice 20.
Lwów - - - Sykstuska 25.

5397 15 0

W Zakopanem w willi Nieczuja

pomieszkania z kuchniami, łazienkami, zaraz do najęcia. Wodociąg, waterklozety. Zgłoszenia: J. B. Dobrowolska, Nieczuja. 8600 1 3

Kancelarya adwokacka

na powiecie w zachodniej Galicyi (kolej w miejscu), do odstąpienia. Zgłoszenia listowne pod „Justynian" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8621 1 2

Nauczycielka

do młodszych dzieci, z doskonałym językiem niemieckim, przyjmie lekcye w godzinach rannych za mieszkanie i utrzymanie. Poleca Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek, Kraków, Karmelicka 32. 8610 1 3

Do wynajęcia

przy ulicy Warszawskiej 19, od strony starego dworca towarowego zaraz **magazyn** o pojemności 320 □ mtr., od 1 stycznia 1914 **piwnica** o pojemności 140 □ mtr.

Bliższych wiadomości udzieli Krajowy Skład publiczny w Krakowie. Telef. 63. 8626 1 6

Wyrób taczek

bosych, najrozmaitszego rodzaju, po przystępnych cenach. **Jan Szpak, Biała,** poczta **Maków.** 8629 1 3

Stare sztuczne zęby

platynę, złoto, srebro, brylanty, kupuje się tylko do soboty 18 paźdz. wieczór, po cenach najwyższych, od godziny 8 do 1 przed poł., i od 2 do 7 wiecz. Józef Nečas, ul. Floryańska 20, II p., na prawo. 8585 1 3

Podręczniki Ansona

	Kor.
Cours de Français, Vol. I	3·60
„ „ „ „ II	3·60
Instructions Pédagogiques	—·90
English Lessons, Part I	3·60
„ „ „ II	3·60
Instructions to the Teacher	—·90
Deutsches Lehrbuch, Teil I	3·60
„ „ „ II	3.60
Pädagogische Anleitungen	—·90
Podręcznik polski, Część I	4·50
„ „ „ II	4·50
Wskazówki dydaktyczne	—·90

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Metoda Ansona jest jedyną metodą, która na Międzynarodowej Wystawie Hygieny w Dreźnie 1911 r. za wydatne swe zalety odznaczona została.

Broszurkę: „Słów kilka o Metodzie Ansona" przesyła bezpłatnie Skład główny: The Anson School, Kraków, ul. Jagiellońska l. 9.

8196 4 0

Panna inteligentna, wykształcona, władająca także językiem niemieckim, biegła w piśmie, posiadająca praktykę biurową, przyjmie posadę, najchętniej na prowincyi, jako pomocnica biurowa. Zgłoszenia: **F. F. 10** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego, 8093 2 4

Koncypient adwokacki

z praktyką sądową i 1½-roczną praktyką powiatową, poszukuje posady od 1-go listopada. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod Dr J. 8499. 8499 3 3

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół Berlitza z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Ul. Karmelicka 7, I p.** 8569 2 15

Zmiana lokalu.

Salon mód Franciszki Sacher

obecnie **ul. Stradom 27** (przystanek kolei elektrycznej), poleca modele oryginalne paryskie po najtańszych cenach. 8509 3 8

200 koron

dam **za wyrobienie stałej posady,** przy instytucyi finansowej, handlowej, lub w fabryce, w Krakowie albo na prowincyi. Posiadam ukończoną Akademię handlową, oraz praktykę biurową. Zgłoszenia pod **„Akademik"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu insesatowego. 8386 4 5

Miód pszczelny

gęsty, jasny, naturalny, pod gwarancyą, podolski, kuracyjny, w blaszankach 5 kg. à K 7·70, najprzedniejszy lipcowy à K 8, wysyła za zaliczką, Szymon Ganga, Husiatyn 4. 8470 11 15

Przewyborne winogrona stołowe

niedościgniona co do piękności i dobroci, 5 kg. za K 2·50, orzechy, jabłka, groszki, śliwki K 2, wysyła **J. Müller,** Kiskunhalás (Węgry). 8289 6 10

Wdowa

inteligentna, z kapitałem, zawrze znajomość w celu matrymonialnym, z mężczyzną od lat 50, uczciwym i bogatym. Zgłoszenia: **Za okazaniem kwitu inserat. Nr 8300** poste restante **Kraków.** 8300 3 3

Bezpośrednio do

Egzaminu kadeckiego

bez poprzedniego uczęszczania do szkół wojskowych, przygotowuje **na kursach całorocznych** c. k. rządowo uprawniony

Zakład wojskowo-naukowy

emerytowanego majora **A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie,** „Willa Wenecya"
Wymagania: ukończona 6-ta klasa szkoły średniej. 8286 8 8

Początek kursu 10 października.

Po zdaniu egzaminu następuje natychmiast nominacya na kadeta. Ze względu na zamierzone podwyższenie stanu armii, otwierają się znakomite widoki dla karyery wojskowej.

Dla zamiejscowych wygodny pensyonat.

Regal Shoe

OBUWIE AMERYKAŃSKIE

- - DAMSKIE I MĘSKIE - -

poleca: MAGAZYN NOWOŚCI

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, Floryańska 13.

8233 3 7

!!! Najszykowniej dla Pań !!!

wykonywa: kostyumy, płaszcze, spodnice etc.

Magazyn Józefa Gałązki

ul. Długa l. 4, I. p., róg Basztowej, dawniej Floryańska l. 49.

Na składzie wielki wybór materyałów. Zamówienia przyjmuje również i z przyniesionych towarów. Dla Pań przyjezdnych miara zaraz. — Filia w Tarnowie, ul. Krakowska 5, I p. — Ceny niskie. 8538 2 10

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

7011 12 35

Wypożyczalnia książek beletrystycznych i naukowych

J. Gumplowicz, znajduje się stale przy

Placu WW. Świętych l. 8. - - Nr telefonu 2372.

Książki w kilku językach. **Nowości we wszystkich działach.** Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie. 8415 2 0

„Phänomobil"

GUSTAW HILLER w Zittau (Saksonia). 2 cyl. 9 HP, 4 cyl. 12 HP. Dwu i czteroosobowy.



Szofer zupełnie zbędny. Idealne sprężynowanie nawet na najgorszych drogach. Szybkość do 75 km. na godzinę. Automatyczne oliwienie, bieg wstecz, zbiornik benzynowy na 400 km. Waga około 450 kg., małe zużycie pneumatyków i benzyny (7 litrów na 100 km.). Nadzwyczaj ekonomiczny i zyskowny w użyciu jako dorożka. Dostępny dla wszystkich. Niezbędny dla inżynierów, lekarzy, kupców, agentów podróżujących i t. d. Cenniki darmo i opłatnie. Gener. zastępca 8555 na Galicyę i Bukowinę 2 4

INŻ. KISIELNICKI, KRAKÓW, UL. LUBICZ L. 9.

Sprzedam

lub zamienię kamienicę III-piętrową, z komfortem, w Krakowie, za folwark, willę lub realność na prowincyi. Zgłoszenia pod **A. B. 8** poste restante Kraków, okazicielowi kwitu. 8551 2 5

Akuszerka

J. Sikorowa, mieszka obecnie przy **ul. Studenckiej l. 5** i poleca się nadal łaskawym względom. 8521 3 5

Gries b./Bozen



SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). Prospekty!
Lekarz kierujący: *Dr V. Malfer.*
7054 13 65

Koncypient

Polak, z prawem substytucyi, poszukuje posady. **Dr M., Przeworsk.** 8533 2 3

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u S. Zahna w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31,

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.**

Każdy urzędnik państwowy otrzyma na żądanie kupon, przez co staje się ubezpieczonym od wypadku na 1 rok na kwotę 8126 3 5

1500 koron.



Prawnie ochronione. 7984 1 6

Przy kaszlu, chrypce i zaflegmieniu wypróbowano wszędzie słynne w świecie

CUKIERKI MENTHOMOLOWE.

Wszędzie do nabycia. **Pudełko za 40 hal.** Przestrzega się przed naśladownictwami!

Koncesyonowa Szkoła i Biuro pisania i pomnażania pism na maszynach Heleny Pałuskiej

Szpitalna 17, parter, Nr tel. 48/II

wykonuje wszelkie prace w języku polskim, francuskim i niemieckim. — Kurs nauki pisania sposobem amerykańskim, na kilku najbardziej używanych systemach maszyn, kosztuje tylko 14 koron. 8552 2 4

Sklep

masarski, połączony z wiktuałami, przy ulicy Siemiradzkiego 25, zaraz do sprzedania. 8553 2 3

Uzdolniona krawczyni

w kostyumach, sukniach i bieliźnie, przyjęłaby szycie w domach prywatnych, za niskiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod adresem: „Marya 50" poste rest. Kraków gł. poczta. 8554 2 2

Szykowne! Wytworne!

KAPELUSZE

poleca 8550 2 3

Magazyn Mód Emilii Elgás

Kraków, Floryańska 6, I p.

Rusztowanie dla przedsiębierców

oraz belki stropowe, kajfasy, szafle, taczki, pompy, około 100 m³, wapna starego, do sprzedania z prawem użytkowania parceli do lipca 1914 r. Woda w miejscu. Wiadomość: Gałek, ul. Stolarska 13. 8473 3 3

Piękna parcela

o dwóch frontach, o powierzchni 220 sążni (25 m. głęb.) i przylegająca piętrowa kamieniczka o 13 ubikacyach, położona w dz. XII, jest zaraz do sprzedania; część ceny kupna może pozostać na hipotece. — Bliższych wyjaśnień udzieli p. Wł. Suchodolski, w Podgórzu, ulica Krzemionki 6. 85752 3

Robotników krawieckich

zaraz przyjmie **Górka.** 8588 2 2

Kursa rachunkowości

do egzaminów z rachunkowości państwowej (2 mies.) oraz na kasyerów i kontrolorów gminnych (1 mies.) (ust 1896) — prowadzi

Z. OLSZEWSKI

Lwów, Kurkowa 38.

Na żądanie prospekt. 8556 2 10

Koncypient adwokacki, z kilkuletnią praktyką prowincyonalną, poszukuje posady od 1-go listopada. Zgłoszenia pod **„Rutynowany"** poste restante **Gorlice,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8560 2 5

Pomocnik handlowy

z działu korzenno-kolonialnego, młody, zdolny, pracowity, z dobremi poleceniami, władający językiem polskim i niemieckim, mający kwalifikacye na buchaltera, poszukuje posady zaraz lub od 1-go listopada b. r., w Krakowie lub w większem mieście Galicyi lub Śląska. Zgłoszenia pod **F. F. 100** poste restante **Kraków 1,** za okaz. kwitu inserat. 8526 3 3

Za mieszkanie z utrzymaniem

przyjmie w Krakowie korepetycyę i opiekę nad dziećmi 8577 2 2

guwerner

starszy, z ukończonemi studyami uniwersyteckiemi, z referencyami najpierwszych domów w kraju. Zgłoszenia pod **„Guwerner 45"** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat.

Uboczny zarobek

500—2000 koron miesięcznie

może uzyskać przez objęcie bardzo łatwego zastępstwa-organizacyi kilku panów, którzy stale podróżują po Galicyi, Bukowinie, Śląsku austr. i Morawie, lub jednem z powyżej wspomnianych krajów. Zgłoszenia (z opisem beocnego w podróży zatrudnienia) Biuro handlowe Józefa Sadzikowskiego w Krakowie. 8213 10 10

Student medycyny

młody, zdolny i sympatyczny, ożeni się z panną lub wdową inteligentną i zamożną, która mu dopomoże zaraz do ukończenia studyów uniwersyteckich. Rzecz traktuje honorowo i za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Listy przyjmuje pod **„Zdzisław 333"** poste restante **Kraków** główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 8595 2 3

Poszukuję dla mej siostrzenicy Wielkopolanki

ze znaczniejszej rodziny, przystojnej, młodej, wykształconej osoby, praktycznie wychowanej, oraz muzykalnej, z majątkiem 20.000 marek,

Męża

z dobrego domu i wykształconego. Panowie inteligentni, agronomi, inżynierzy, mają pierwszeństwo. Rzecz traktuje się poważnie, bez wiedzy interesowanej osoby. Anonimów się nie uwzględnia. Zgłoszenia pod **? ? ?** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8562 2 3

Młoda inteligentna nauczycielka, przyjmie chętnie guwernerkę, w miejscu lub na wyjazd, lub jako lektorka do starszej pani, wreszcie lekcye pod przystępnemi warunkami. Wiadomość: „A.", Jagiellońska 9, parter, „Biuro pracy". 8519 3 3

Do wynajęcia, Podzamcze 22,

pokój umeblowany, z utrzymaniem lub bez. 8589 3 3

Miód lipowy kuracyjny

wyborny w smaku, z własnej pasieki, 1 kg. K 3·20. — W dni targowe sprzedaż w Rynku, od strony kościoła Maryackiego. Roman Sygnarski, em. naucz. szkół rolniczych, Kraków, ulica Kościuszki 46. 8193 2 3

Zginął pies

foxterier, 6-miesięczny, wabi się „Box", biały, z czarnemi kroplami na grzbiecie, 2 duże czarne plamy na pysku i u szczęki. Znalazca raczy się zgłosić: Karmelicka 35, II p., S. E., codziennie od g. 2—4 po poł. 8578 2 3

Magazynier-ekspedyent

zdolny, obznajomiony dokładnie z manipulacyą pocztową i kolejową, z działu drogueryjnego i przyborów szkolnych, poszukiwany do większego przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia pod **„Magazynier"** poste restante **Kraków.** 8532 3 3

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.** Nr telefonu 2233.

6809 38 0

Do sprzedania 6-tygodniowe

psy policyjne

czystej rasy Ariedale terrier. — Wąsikowski, Warszawska 19. 8597 2 3

Inteligentna panna

Polka, ze szlacheckiej rodziny, z ukończoną czwartą klasą lic., egzaminem z rachunkowości państwowej, praktyką biurową i ładnem szybkiem pismem, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod „W. P." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8395 3 3

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jako to: **Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, drelichy, chusteczki do nosa,** ręczniki, ścierki, obrusy, serwety 7209 6 10

Tkalnia Płócien Michała Męsowicza w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — **Kto tylko raz jeden** zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.

Miód pszczelny tegoroczny, czystą patokę, kuracyjny i deserowy, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. puszkach po K 7·20. — P. Stelmach, Podhajce, Galicya. 8566 2 5

Ziemniaków

stołowych, białych (nowej, doskonałej, podczas przechowania nie podlegającej gniciu odmianie), z dostawą do piwnicy, loco Kraków, za cenę po 6 koron za 100 kg. — oraz

buraków ćwikłowych

za cenę 8 koron za 100 kg. (w workach po 50 kg.) dostarcza, póki zapas starczy, **J. G., Kraków,** Zwierzyniec l. 102. 8514 3 3

Kaseta

srebra stołowego na 12 osób, kompletna, 13-tej próby, okazyjnie tanio do sprzedania. M. Brenner, ul. Mikołajska 8, telefon 2028/VI. 7821 8 10

Prez. 2401. 8565 2 3
16/13.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy:
a) mięsa, cielęciny, wątroby, słoniny i smalcu,
b) żyta
dla domu więziennego c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie na rok 1914 rozpisuje się licytacyę w drodze pisemnych ofert.

Roczne spotrzebowanie wynosi:
1) mięsa wołowego, około 9500 kg.;
2) cielęciny, około 50 kg.;
3) wątroby wołowej, około 500 kg.
4) słoniny lub smalcu, około 2500 kg.;
5) żyta, około 800 metr. cetn.

Powyższe artykuły spożywcze mają być dostarczane do gmachu domu więziennego.

Oferty, a to:
a) dla mięsa, cielęciny, wątroby, słoniny i smalcu z osobna — zaś dla
b) żyta z osobna,
marką stemplową na 1 kor. zaopatrzone, nadsyłać należy najpóźniej do **dnia 29 października 1913 do godziny 12 w południe** do Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie.

Bliższe warunki dostawy mogą być udzielone na żądanie lub też przejrzane w Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie.

Kraków, dnia 7 października 1913.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.